Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II.
Rok XV. Kraków, piątek 25 marca 1932 Nr. 84

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wielkie możliwości rozwoju przemysłu w Palestynie

Masowy udział przyszłych emigrantów w wycieczkach palestyńskich

Warszawa 23. 3. ŻAT. Dziś odbyła się konferencja prasowa w Polsko- Palestyńskiej Izbie Handlowej, na której prezes Leon Lewite oświadczył, iż w obecnym okresie wyruszyło z Polski do Palestyny 2.200 Żydów. Wycieczki te nie mają charakteru rozrywkowego, lecz zmierzają do zbadania możliwości osiedlenia się. P. Lewite wskazał na wielkie perspektywy dla przemysłu rolnego i domowego w Palestynie, szczególnie zaś na dogodne warunki komunikacyjne i udostępnienie energji elektrycznej. Dzięki temu przemysł domowy będzie mógł wyżywić setki tysięcy Żydów. Reprezentacja Agencji Żydowskiej czyni starania, aby uniknąć błędów czwartej alji i przeprowadza obecnie akcję w sposób racjonalny i planowy. Organizuje się według branż grupy wycieczkowe, które nawiążą kontakt z organizacjami palestyńskiemi. Ma być założone biuro informacyjne dla imigrantów stanu średniego.

Pasażerowie 2-giej klasy zastrajkowali...

Konstanza 23. 3. ŻAT. Okręty, należące do towarzystwa podróży Cooka „Antonis" i „Konstanta" odpłynęły wczoraj z Konstanzy zabierając jedynie wycieczkowiczów 3 i 4 klasy, ponieważ pasażerowie 2 klasy z powodu braku nawet najelementarniejszych wygód zrezygnowali z podróży na tych okrętach. Natomiast wycieczka Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej wyruszyła dziś nad ranem z Konstanzy na okręcie „Dacia". Opóźnienie, na skutek którego wycieczkowcy przebywali parę dni w Konstanzy, nastąpiło z powodu burzy na morzu.

O podporządkowanie gdańskiej administracji celnej polskiemu zarządowi celnemu

Uzasadnienie noty rządu polskiego do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

Warszawa 23. 3. PAT. W polsko- gdańskiej umowie warszawskiej przyznano Gdańskowi szereg bardzo poważnych ustępstw, licząc na lojalność Gdańszczan w pracy nad rozwojem gospodarczym wspólnego obszaru celnego. 10-letnia jednak praktyka wykazała, że zamiast lojalnej współpracy z Polską, senat gdański przeciwnie na każdym kroku łamał ustawę warszawską, szkodząc tem dotkliwie życiu gospodarczemu obszaru celnego i wytwarzając wręcz niezgodną z konwencją paryską i Traktatem Wersalskim. W dziedzinie celnej np. Gdańsk utrudnił i uniemożliwił inspektorom celnym wykonywanie kontroli na działalnością gdańskiej policji celnej, nie wykonywał za rządzeń polskiego centralnego zarządu cel, samowolnie wydawał rozporządzenia i regulaminy celne, zezwolenia na przywóz, zwolnienia od cła i zezwolenia na bierny opór itp. Wreszcie gdańskie władze celne odmówiły posłuszeństwa polskiemu zarządowi ceł. Doprowadziło to faktycznie do stworzenia na jednym obszarze celnym dwóch administracyj celnych podlegających jedna ministerstwu skarbu, a druga senatowi gdańskiemu. Mało tego, administracja gdańska uprawia swą własną politykę gospodarczą, nie licząc się zupełnie z centralnemi władzami celnemi, przyczem jest stale podżegana i prowadzona w duchu antypolskim, czego najlepszym dowodem jest fakt, że centrala gdańskiej administracji celnej należy do bojowych organizacyj antypolskich.

Taki stan rzeczy nadal trwać nie może, gdyż jest on jawnem uszczupleniem praw polskich, określonych Traktatem Wersalskim, konwencją paryską, jak i późniejszemi postanowieniami Ligi Narodów. Słusznie też postąpił rząd polski występując z chwilą, gdy minął termin, przewidziany umową warszawską dla zmiany postanowień tej umowy, w nocie do wysokiego komisarza Ligi Narodów o podporządkowanie gdańskiej administracji celnej polskiemu zarządowi celnemu. Nota rządu polskiego z dn. 1 marca, wysunięta została w trybie art. 39 konwencji paryskiej i jest — wbrew insynuacjom senatu gdańskiego — całkowicie zgodna zarówno z konwencją paryską, jak i Traktatem Wersalskim. W nocie tej przedstawiono sposób zatrudnienia gdańskich funkcjonarjuszy w służbie polskiego zarządu celnego na tych samych zasadach, na jakich urzędnicy Rzeszy niemieckiej przyjmowani są do obecnej gdańskiej administracji celnej. Gdańska administracja celna musi być służbowo podporządkowana polskiemu zarządowi celnemu, gdyż inaczej, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, mielibyśmy faktycznie dwa obszary celne.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 23. 3. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 24 bm.: Wyżyna małopolska. Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane lub duże, miejscami możliwe opady śnieżne. Temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry północno zachodnie i zachodnie.

O właściwe stanowisko wobec karteli

Kilkakrotnie już poruszaliśmy kwestję zbyt wysokich cen, dyktowanych przez kartele, w porównaniu z ogólnym spadkiem cen towarów. Obecnie kwestja ta nabrała szczególnej aktualności, gdyż ostatnie oświadczenia złożone w sejmie przez premjera jak i przez ministra przemysłu i handlu wskazują, że rząd nosi się z zamiarem uregulowania nareszcie swego stosunku do karteli. Dotychczas bowiem rząd nie zajął wyraźnego stanowiska w tej kwestji, a jego politykę dotychczasową w tej dziedzinie możnaby raczej określić jako faworyzowanie karteli.

Jak wiadomo, ustawa o pełnomocnictwach daje rządowi możność uregulowania tej sprawy bez oglądania się na sprzeczne poglądy w łonie BB., gdzie grupa rolnicza i robotnicza ostro występuje przeciw polityce karteli, gdy oczywiście grupa przemysłowa ją broni. Podobno rząd istotnie zamierza pełnomocnictwa w tym kierunku wykorzystać, nie wiadomo jednak, jak decyzja jego wypadnie. Z jednej strony fakt uchwalenia przymusowej kartelizacji przemysłu naftowego świadczyłby o tem, że rząd uznaje organizacje kartelowe za gospodarczo pożyteczne, z drugiej jednak strony szereg artykułów zamieszczonych w „Gazecie Polskiej“, przeważnie pióra b. min. skarbu Matuszewskiego, polemizuje ostro z obrońcami karteli, którzy nie pozostają też dłużni odpowiedzi.

Stwierdzić należy, że ta ostra dyskusja, jaka się rozwinęła na temat „sztywnych cen“ kartelowych, nie przekonała wprawdzie lewiatanowych obrońców karteli o konieczności zmiany dotychczasowej polityki, — czego zresztą trudno się było spodziewać, — wykazała natomiast uderzającą słabość ich argumentów. Najważniejszym bowiem ich argumentem jest, że cen kartelowych nie można obniżyć dlatego, bo prócz surowców, płac dyrektorskich i robocizny, wszystkie inne koszta własne pozostały bez zmiany, jak podatki, opłaty socjalne, kredyt itd. Słabość tego argumentu jest jednak widoczna. Wszak zupełnie identyczne warunki produkcji, co przemysły skartelizowane mają również wszystkie inne przemysły oraz rolnictwo, bo i dla nich ciężar podatków, kredytu itd. pozostał niezmieniony, a jednak musiały one obniżyć do połowy swe ceny, gdy kartele nie zmieniły cen od 3 lat! Mają wprawdzie kartele jedną i to zdaje się znaczną pozycję kosztów własnych, której nie mają inne przemysły, a jest nią odszkodowanie dla unieruchomionych przedsiębiorstw, na ten moment jednak jakoś obrońcy karteli się nie powołują, zdając sobie sprawę, jak wątpliwą wartość ze stanowiska ogólnogospodarczego mają te premje za bezczynność. Jeżeli zatem zarówno przemysł nieskartelizowany jak i rolnictwo musiały tak znacznie obniżyć swe ceny — bez względu na swe koszta własne — to słusznem jest żądanie, by i kartele dostosowały swe ceny do obecnych warunków kryzysowych.

Nie idzie tu bynajmniej o jakieś patrzenie zazdrosnem okiem na zyski niektórych gałęzi przemysłu, bo dążenie do zysku jest zupełnie usprawiedliwione i nawet stanowi konieczny warunek rozwijania działalności gospodarczej. Idzie natomiast o rzecz inną, mianowicie o to, że kartel utrzymując nieproporcjonalnie wysokie ceny swych produktów, temsamem zawierają zbyt wielką część dochodu społecznego z dotkliwym uszczerbkiem tak dla przemysłu nieskartelizowanego jak i dla rolnictwa i przez to uniemożliwiają ogólne dostosowanie się cen do obecnych warunków gospodarczych, utrudniając przez to wydobycie się z kryzysu. Trudno oczywiście wyrazić dokładnie w cyfrach to przesunięcie dochodu społecznego na rzecz karteli, niewątpliwie jednak jest ono bardzo poważne. Wynika to z jednej strony faktu, że kartele objęły już kilkadziesiąt gałęzi produkcji w Polsce, wśród nich także podstawowe surowce i półfabrykaty jak również towary masowego spożycia, z drugiej zaś strony z faktu, że w stosunku do innych towarów ceny kartelowe są dziś o 100 proc. wyższe. Świadczy o tem poniższe zestawienie, oparte na cyfrach opublikowanych przez Instytut Badania Konjunktury, w którem podane są wskaźniki cen hurtowych poszczególnych grup towarowych, przyjmując rok 1928 jako 100. I tak wynoszą wskaźniki te za styczeń 1932:

mąka i kasza	58.3
mięso i słonina	44.8
surowce i półfabrykaty przemysłowe uzależnione od zagranicy	43.7
inne surowce i półfabrykaty nieskartelizowane	56.5
surowce i półfabrykaty skartelizowane	107.7
w szczególności węgiel	110.8
produkty rafineryjne	108.9
żelazo	98.5
papier	90.5
cukier	109.7

Wystarczy rzucić okiem na te cyfry i uwzględnić, że wśród towarów skartelizowanych znajdują się prócz wyliczonych wyżej węgla, żelaza produktów naftowych i papieru jeszcze dalsze tak ważne towary jak cement, maszyny rolnicze, drożdże, szereg produktów chemicznych itd., by skonstatować niezwykłą krótkowzroczność karteli, wyobrażających sobie że możliwem będzie utrzymanie na dłuższą metę tak wygórowanego poziomu cen towarów tak potrzebnych zarówno konsumentowi jak i przemysłowi przedtwórczemu, i by zrozumieć, jak dotkliwie przygniata ciężar tych wysokich cen kartelowych wszystkie inne dziedziny życia produkcyjnego Polski.

Żądając, by wobec tego uporu, jaki okazują kierownicy karteli, rząd w interesie ogólnym w sprawę tę wkroczył, nie stajemy timsamem bynajmniej w rzędzie zwolenników interwencjonizmu państwowego. Oczywistą jest wszak że rzecza, że właśnie te wygórowane ceny kartelowe stały się możliwie jedynie na gruncie interwencjonistycznych poczynań rządu, t. j. w pierwszym rzędzie wysokich ceł i niedopuszczania przez rząd outsiderów Wystarcza zatem, by rząd w wypadkach szczególnie wybujałych dyktatów cennikowych karteli ograniczył swą interwencję tj. obniżył cła i dopuścił outsiderów, a ceny kartelowe natychmiast spadną! Nie jest żądanie to wcale równoznaczne z generalnem potępieniem karteli które niewątpliwie w zasadzie spełniać mogą rolę bardzo pożyteczną a czasami są nawet jedyną deską ratunku dla przemysłowców, w których rozwinęła się szczególnie dzika konkurencja. W każdym jednak razie koniecznem jest, by rząd przy pomocy odpowiedniej ustawy kartelowej uzyskał możność kontroli nad polityką karteli a zarazem i możność ukrócenia zbyt daleko idących ich zapędów. Na podstawie zaznaczonych poprzednio symptomów wolno się spodziewać, że w tym właśnie kierunku pójdzie akcja rządu w sprawie karteli. **Dr. B. SEIDEN**

7 miljonów czystego zysku
osiągnął Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1931
Udział skarbu państwa w zysku wynosi blisko 2½ miljona złotych

Warszawa. 23. 3. PAT. Pod przewodnictwem prezesa dra Góreckiego odbyło się wczoraj posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem rada po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej zatwierdziła bilans netto banku z dnia 31 grudnia 1931 r. oraz racunek strat i zysków za rok 1931. Ostatecznie bilans banku z końca 1931 r. zamyka się sumą złotych 2.154.176.000 zł. a łącznie z pozycjami „inne“, „kasa“, „wierzyciele“ i „antycypacje“ sumę 2.183.366.000 zł. W porównaniu z r. 1930 suma bilansu wzrosła o 52 milj. zł. Czysty zysk wykazany przez bank za rok 1931 wynosi 6.991.000 zł. Zysk ten rada uchwaliła podzielić zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. w sposób następujący: 35 proc. na specjalną rezerwę emisyjną, 20 proc. na fundusz rezerwowy, 10 proc. na różne cele przewidziane w statucie i 35 proc. do rozporządzenia rządu, jako udział skarbu państwa w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego, tj. **2.447.000 zł.** Jeżeli chodzi o udział skarbu państwa w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego za r. 1931, to zauważyć należy, że jest on prawie o 1.000.000 wyższy, aniżeli kwoty przewidziane z tego tytułu w budżecie państwowym, gdzie dochód ministerstwa skarbu z zysków Banku Gospodarstwa Krajowego został uchwalony w wysokości 1.500.000 zł.

Ministrowie polscy u premjera Francji

Paryż. 23. 3. PAT. Dziś przedpołudniem premjer Tardieu przyjął ministrów Zaleskiego i Zawadzkiego oraz ambasadora Chłapowskiego.

—oSo—

Śmiertelny wypadek na pokładzie „Daru Pomorza“

Gdynia. 23. 3. PAT. Kapitan statku „Dar Pomorza“ depeszuje, że dziś rano uczeń szkoły morskiej Stefaniuk spadł z masztu i poniósł śmierć na miejscu. Statek „Dar Pomorza“ z powodu tragicznego wypadku zawinął do Havru Rodzina ofiary wypadku została już powiadomiona i zabierze ciało do kraju.

—oSo—

Tragiczne zderzenie dwóch samolotów

Paryż 23. 3. PAT. Dwa samoloty francuskie, znajdując się w pelnym locie zderzyły się koło Strassburga. 4 osoby poniosły śmierć.

Ameryka podwyższa podatek od spadków miljonowych

Nowy Jork 23. 3. (R) Izba reprezentantów przyjęła 190 głosami przeciw 149 projekt ustawy, podwyższający najwyższą stawkę podatku spadkowego przy majątkach wynoszących ponad 10 miljonów dolarów. Projekt ustawy przewiduje podwyższenie stawki podatku spadkowego z 25 na 45 procent od całej masy spadkowej której wartość przekracza 10 milj. dolar.

Barbusse nie wpuszczony do Anglji

Londyn. 23. 3. PAT. Rząd brytyjski odmówił pozwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanji pisarzowi francuskiemu Henri Barbusse, który przemawiać miał dziś wieczorem w Londynie na urządzonem przez komunistów angielskich zebraniu międzynarodowej organizacji „Pomoc Robotnicza“.

Katowice. 23. 3. PAT. Federacje górników Z.Z.Z. nie przyjęły orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 22 marca br. o obniżeniu płac w górnictwie kruszcowem o 4 proc.

W obliczu konfliktu irlandzko-angielskiego

Prasa doradza rządowi angielskiemu podjęcie wojny celnej z Irlandją

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 23. 3. (L) Na interpelacje w Izbie gmin minister dominjów Thomas oświadczył, że rząd angielski otrzymał od rządu irlandzkie go bardzo ważną notę w sprawie anuitetów w wysokości 3 miljonów funtów, należących się rządowi angielskiemu tytułem zwrotu sumy do starczonej swego czasu rządowi irlandzkiemu przez rząd angielski w celu wypłacenia odszko dowań angielskim właścicielom ziemskim. Minister dodał, że nota będzie przedmiotem obrad rady ministrów, po której będzie mógł Izbie udzielić bliższych szczegółów. Jak wiadomo, premjer irlandzki de Valera natychmiast po objęciu władzy zapowiedział zniesienie tych spłat. Nota obecna zapowiada zniesienie anuitetów. Wczoraj wieczorem poseł irlandzki w Londynie przesłał do prasy angielskiej komuni kat, w którym donosi, że **wedle zapatrywania rządu irlandzkiego przysięga wierności, składana dotąd królowi angielskiemu przez posłów irlandzkich nie jest bezwarunkowo częścia skła dową układu angielsko-irlandzkiego z r. 1921.** Rząd irlandzki ma zresztą prawo dokonać zmia ny konstytucji w myśl życzenia narodu irlandzkiego. **Wszystko zatem, co dotyczy konstytucji uważa rząd irlandzki za kwestję czysto wewnętrzną polityki irlandzkiej.** Dalej oświadcza poseł irlandzki, że pomijając już wszelkie względy natury prawnej, **przysięga wierności musi być zniesiona choćby dlatego, iż podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w Irlandji większość narodu wypowiedziała się za jej zniesieniem.** Od czasu podpisania układu angielsko-irlandzkiego w r. 1921 przysięga wierności królowi angielskiemu stale była przyczy ną wszelkich konfliktów w Irlandji. Teraz cały naród irlandzki nie tylko zwolennicy obecnego rządu, uważa przysięgę za niepotrzebny balast i zabytek średniowieczny. Kończy wreszcie swoją publikację poseł irlandzki oświadczeniem, że **Irlandja nie życzy sobie zerwania dobrych stosunków z Anglią, lecz wprost przeciwnie. Ale Anglia musi zrozumieć, że prawdziwy pokój w Irlandji możliwy będzie tylko wtedy, jeśli przez zniesienie przysięgi wierności przedstawiciele narodu irlandzkiego uzyskają pełną swobodę w swym parlamencie.**

Prasa angielska obszernie zajmuje się dziś groźba konfliktu angielsko-irlandzkiego „Times“ wyraża przekonanie, że rząd angielski nie uczy ni żadnych kroków nierozważnych, gdyż stoi na stanowisku że obowiązujące układy nie mogą być anulowane jednostronnem oświadczeniem Gdyby Irlandja obstawała przy swych żądaniach, **wówczas rząd angielski byłby zmuszony oddać sprawę do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej, jak to przewiduje uchwała konferencji imperjalnej z r 1930 na wypadek nieporozumień wśród dominjów brytyjskich.** „Daily Telegraph“ oświadcza że w najgorszym **wypadku rząd angielski mógłby sobie po wetować straty, powstałe wskutek odmowy spłat rocznych przez nałożenie specjalnych ceł na towary irlandzkie Byłoby to najdotkliwszą karą dla Irlandji gdyż import towarów irlandzkich do Anglji i dominjów wynosi około 90 procent całego eksportu irlandzkiego. Podobny krok byłby zresztą zupełnie usprawiedliwiony ponieważ przez zniesienie przysięgi wierności Irlandja przestałaby być członkiem imperjum brytyjskiego.**

* * *

Londyn. 23. 3. (L) Minister dominjów Thomas nawiązując do otrzymanej wczoraj noty rządu irlandzkiego oświadczył że **obowiązek składania przysięgi wierności królowi angielskiemu przez posłów irlandzkich jest nieodłaczną częścią składową układu angielsko-irlandzkiego, zawartego w r. 1921, a który dotąd ściśle był przestrzegany przez obie strony.**

Nieustępliwy de Valera

Londyn. 23. 3. (L) Donoszą z Dublina, że premier de Valera oświadczył w senacie irlandzkim iż spłata anuitetów angielskich musi być bezwarunkowo wstrzymana

Rumunja ogłosi moratorium?

Bukareszt 23. 3. PAT W związku z odmową spłaty 55 miljonów lei należnych Rumunji od Bułgarji dziennik „Adeverul“ pisze że Rumunja nie ma innego wyjścia jak zrewidowanie zdolności płatniczych skarbu państwa. Artykuł ten uważany jest w tutejszych kołach jako **zapowiedź ogłoszenia przez Rumunję moratorjum odnośnie do zobowiązań zagranicznych.**

Paryż przed generalnym strajkiem widowiskowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 23. 3. (B) Związek właścicieli lokalów widowiskowych postanowił przyłączyć się do uchwały poniedziałkowej związku dyrektorów teatralnych w sprawie zamknięcia teatrów, wo bec czego **w dniu 29 bm. zamknięte zostaną w Paryżu wszystkie teatry, kina, teatry rewjowe, kabarety, music-halle i dancingi o ile podatki nie zostaną zmniejszone.** Minister skarbu Flandin przyjął wczoraj wieczorem delegację związku dyrektorów teatrów, która ponownie prosiła o uwzględnienie prośby w sprawie obniżenia podatków widowiskowych i opłat na ubogich. Minister oświadczył, że podatek na ubogich pobierany jest przez miasto i sprawa ta nie leży w jego kompetencji. Natomiast w srawie podatku państwowego obiecał poparcie petycji w Izbie Odpowiednie przedłożenie rządowe przewiduje obniżkę podatku widowiskowego z 5 na 2 pół procent, a dla innych lokalów widowiskowych z 2 i pół na 2 procent. Związki zainteresowane nie wypowiedziały się jeszcze, czy godzą się na projektowane ulgi podatkowe.

Emanuel Neuman w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Emanuel Neuman przybył do Jerozolimy. P. Neuman oświadczył przedstawicielowi ŻAT-nej, iż zamierza pozostać w Palestynie kilka miesięcy, chyba, że w międzyczasie odbędzie się sesja Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

Wraz z p. Neumanem **przybył do Paletyny dr Artur Hantke.**

Delegaci rumuńscy apelują do Ligi Narodów

w sprawie mordów sowieckich nad Dniestrem! A co ze zbrodnią w Soroca?

Paryż. 23. 3. PAT Podczas sesji Unji międzynarodowej przyjaciół Ligi Narodów, delegacja rumuńska poruszyła sprawę masowych mordów nad Dniestrem na granicy rumuńsko-sowieckiej, gdzie sowieckie posterunki zabijają chłopów ukraińskich i rumuńskich, usiłujących schronić się w Besarabji. Przedstawiciele Rumunji zaproponowali, aby przewodniczący Unji Międzynarodowej interweniował w Lidze Narodów.

Nominacja nowych wiceministrów

Warszawa 23. 3. PAT Na wniosek Rady ministrów p. Prezydent Rzplitej mianował w dniu dzisiejszym p. Wacława Karwackiego posła na Sejm R. P. podsekretarzem stanu w ministerstwie reform rolnych, oraz p. inż. Józefa Gallota podsekretarzem stanu w ministerstwie komunikacji.

Warszawa. 23. 3. (Sin) PAP zaprzecza wiadomości jakoby p. Stamirowski miał zostać przeniesiony w charakterze wiceministra do Ministerstwa Pracy i O. P.

* * *

Warszawa 23. 3. PAT P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe dotychczasowego ministra robót publicznych gen. Norwid Neugebauera, a następnie ministra poczt i telegrafów, inż. Boernera.

Realizacja drugiej transzy pożyczki kolejowej

Warszawa. 23. 3. (Sin) Dwa dni temu podaliśmy wiadomość, że min. Zawadzki udał się do Paryża dla zrealizowania drugiej transzy pożyczki kolejowej. Jak wiadomo, ta druga transza miała wynosić 400.000 franków, obecnie jednak wyniesie ona tylko 200.000 franków, ale zostanie załatwiona nie drogą emisji tylko **przez wniesienie całkowitej sumy do kasy skarbu polskiego.**

Ku kartelowi naftowemu

Warszawa. 23. 3. (Sin) Wczoraj zakończyły się w Warszawie obrady przedstawicieli przemysłu naftowego nad nową ustawą kartelową. Zostały wyłonione różne komisje, których uchwały zostały zatwierdzone na zjeździe w dniu 7 kwietnia.

Echa ekscesów antyżydowskich w Warszawie

Warszawa. 23. 3. (Sin) Dziś w sądzie grodzkim 6 okręgu rozpatrywano zajścia, jakie miały miejsce w okresie ekscesów antysemickich podczas wykładu prof. Rapacza w gmachu Muzeum przemysłowego. Zatrzymano tam kilku studenów żydowskich z organizacji „Życie“ o rzekomą napaść na studentów Polaków. Na rozprawę wezwano szereg policjantów oraz studentów prawa uniwersytetu warszawskiego. Sprawa została jednak przekazana do innego sądu.

Znowu samobójstwo w hotelu sejmowym

Warszawa. 23. 3. (Sin) Dziś w hotelu sejmowym zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie popełnił samobójstwo w łazience przez zatrucie gazem inż. Konrad Wyleżyński. Wyleżyński przed wojną był we Lwowie przemysłowcem naftowym, a w ostatnich latach prowadził biuro techniczne. Pracował tam też w swoim czasie obecny minister poczt i telegrafów Boerner. Wyleżyński służył w Legionach. Przy samobójcy znaleziono 6 listów do rodziny. Jest to w tym roku już czwarte samobójstwo w gmachu sejmowym.

Kto wygrał wczoraj na loterji?

Warszawa. 23. 3. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrał nr. 22.827 — 5.000 zł. wygrały nry: 7.987, 26.846 — 3.000 zł wygrały nry: 2.424, 17.706, 39.725, 81.402, 7.027, 105.431, 7.402, 9.523, 38.914. — 2.000 zł. wygrały nry: 1.956, 16.563, 19.290, 21.275, 38.258 85.051, 91.291, 92.580, 106.584, 115.778, 125.255, 134.174, 134.958, 138.158, 141.589, 148.559, 152.384 152.367

DZIEŃ POLITYCZNY

Pełnomocnictwa dla Prezydenta ogłoszone

W Dzienniku Ustaw Nr. 22 z dnia 22 bm. opubliko wana została na mocy art. 44 Konstytucji ustawa z dn. 17 bm. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Ustawa podpisana jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wszystkich ministrów nowego rządu.

Konferencja b. premjerów pomajowych

W kołach politycznych mówią, że zaraz po świętach, dn. 29 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja b. premjerów rządów pomajowych. Było ich dotąd, pomimo częstych zmian — pięciu: K. Bartel, J. Piłsudski, K. Świtalski, W. Sławek i A. Prystor. Najdłużej premjerem jest p. Prystor. Inni pozostawa li mniej więcej po pół roku. Ponieważ marszałek J. Piłsudski bawi obecnie w Egipcie, przeto w konferencji tej wzięliby udział tylko pozostali czte rej. Zapowiedź tej konferencji wywołała w kołach politycznych tem większe zainteresowanie, że ma w niej wziąć udział b. premier Bartel, który ostatnio trzyma się zdala od życia politycznego. Byłby to pierwszy występ prof. Bartla na arenie politycznej od czasu zeznań jego w procesie brzeskim, które, jak wiadomo, nie wywołały zbytniego entuzjazmu w obozie sanacyjnym.

Kary dyscyplinarne dla posłów i senatorów

W ciągu ubiegłej sesji ciał ustawodawczych, jak wykazują oficjalne stenogramy, w 27 wypadkach przywołani zostali posłowie i senatorowie do porządku za przemówienia. W 4-ch wypadkach przywołanie do porządku nastąpiło z zapisaniem do pro tokołu, w 3-ch wypadkach miały miejsce wykluczenia z posiedzeń. Z tytułu nałożonych na posłów kar dyscyplinarnych potrąciła kasa sejmowa z diet blisko 3 tysiące zł.

Posłanka komunistyczna w Sejmie

Wobec wygaśnięcia mandatów posłów komunistycznych Daneckiego i Burzyńskiego z listy Nr. 13 (Zjednoczenie robotniczo-włościańskie) wejdą do Sejmu dwaj nowi posłowie komunistyczni. Mandaty uzyskują: Agnasiak Janina, krawcowa z Warszawy, która będzie pierwszą posłanką komunistyczną w Sejmie i Stefan Spitczak, murarz z Łodzi.

ZE SPORTU

Marsz. Piłsudski na Makkabjadzie

Jak donosi prasa palestyńska, zwrócił się Komitet Makabjady w Palestynie do przebywającego w Egipcie Marszałka Józefa Piłsudskiego z zaproszeniem na Makabjadę. Proponenci zorjentowali się w programie pobytu i zajęć Marszałka i porozumieli się z Komitetem Wystawy Palestyńskiej i Waad Leumi w tej sprawie.

Mistrzostwa hokejowe Europy

Szwecja poraz drugi mistrzem Europy.

W dalszym ciągu gier finałowych rozegrano następujące mecze: **Austrja—Szwecja 0:0, Niemcy—Czechosłowacja 1:0, Szwecja—Czechosłowacja 2:0, Szwecja—Niemcy 1:0, Szwajcarja—Czechosłowacja 3:2.** — W grach pocieszenia: Anglja—Francja 3:3, Anglja—Łotwa 5:2, Francja—Rumunja 5:0. W klasyfikacji końcowej: **1) Szwecja, 2) Austrja, 3) Szwajcarja, 4) Niemcy, 5) Czechosłowacja.** W turnieju pocieszenia 1) Francja, 2) Anglja, 3) Łotwa, 4) Rumunja. — Zatem Szwecja zdobyła zaszczytnie poraz drugi mistrzostwo Europy (1-szy raz w 1923 w Amsterdamie). Klasa przeciwników była bardzo wyrównana. Austrja wyprzedziła Szwajcarję tylko lepszym stosunkiem bramek. Czesi skutkiem kontuzji Malecka, Dorazila i Pusbauera, a więc najlepszych graczy, nie odegrali poważnej roli. Polska nie startowała wogóle.

* * *

WYNIKI PIŁKARSKIE.

Bruksela: Holandja—Belgja 4:1 — Praca: Węgry—Czechosłowacja 3:1. — Rzym: Włochy B—Austrja B 3:1. — Grac: Budapeszt—Grac 2:0. — Zagrzeb: Zagrzeb—Białogród 6:1 Cieplice: Praga—Cieplice 5:3. Kladno: Praca—Kladno 4:1. Monachjum: Bayern—IFC Norymberga 1:0. Berlin: Tennis Borussia—Minerwa 4:2 (finał mistrzostwa Berlina). — Warszawa: Warszawianka—Skra 1:0. Polonja—Orzeł (B klasa) 12:0 Łódź: ŁKS—LTSG 2:1. Hakoah Strzelecki KS 1:1. — Katowice: Bogucice —ŻKS 6:1. — Król. Huta: Król. Huta—Katowice 6:5. Kraków: Korona—Podgórze 2:1, Legja—Grzegórzecki 3:1, Sparta—ŻFG 7:0. — Siemianowice: Iskra—Pogoń (Katowice) 8:0. — Bielsko: Ruch (W. Hajduki)—BBSV 10:3. Hakoah—Bialski KS 2:1. — Poznań: Warta—Cegielski 21:. — Medjolan: Lombardja—Niemcy Południe 1:1.

* * *

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY PIŁKI NOŻNEJ urządza RKS Legja w dniach 27 i 28 bm. Rozgrywki trwać będą po 15 minut i będą się odbywały systemem punktowym. W zawodach biorą udział: Wawel, Legja Zwierzyniecki, Polonja, Nadwiślan, Jutrzenka, Kabel, Orła, Rozgrywki odbywać się będą w niedzielę o godz. 14-ej i w poniedziałek o godz. 9-ej przedpołudniem na boisku Legji.

* * *

BIEG ZJAZDOWY NARCIARSKI O MISTRZOSTWO POLSKI, rozegrany w Zakopanem na Hali Gąsienicowej przy uczestnictwie 54 zawodników zakończył się w wyniku obliczeń biegu zjazdowego i slalomu zwycięstwem Władysława Czecha, 2) Suleja, 3) Marusarz Stan., — w klasie starszych 1) Bujak Franc., 2) Schiele, 3) Bednarski, — w klasie juniorów 1) Gewont.

POLACY W CANNES. Tłoczyński pokonał Lemoinea i Wardena, Stolarow Emetta, a Jędrzejowska Angielkę Barry. **Przeciwnicy podrzędniejsi Polacy przeszli gładko do dalszych rund.**

Znamienna manifestacja propalestyńska w Londynie

Niedawno donosiliśmy pokrótce o zebraniu British Palestine Club — propalestyńskiego komitetu w Londynie. Na zebraniu tem wygłoszono bardzo charakterystyczne przemówienia o Żydowskiej Siedzibie Narodowej w Palestynie i o celach sjonistycznych. Przewodni czył zebraniu syn twórcy pierwszych kolonij ws Palestynie **James Rothschild**, który wygło sił obszerne przemówienie, poświęcone w pier wszej części przewodniczącemu propalestyńskiego komitetu w Londynie posłowi John Baconowi. John Bacon, wywodził lord Rothschild, jest jednym z najwybitniejszych pisarzy angielskich obecnej doby a jego praca dla Palestyny wypływa z umiłowania sprawiedliwości. Lord Rothschild wyraził następnie żal, że w bankiecie nie uczestniczy znany sympatyk sjonizmu Wedgewood, autor książki: „Palestyna — siódme dominjum" i podkreśla, że nadszedł czas, by rozpocząć rozległą agitację za stworzeniem siódmego dominjum w Palestynie. Palestyna powinna być narodową siedzibą, **w której żydzi mogliby żyć jako wolny naród. Nie chodzi o to, by żydzi mogli się tam osiedlić, nie chodzi o to, by istniał tam Uniwersytet Hebrajski, chodzi o coś więcej.** Mandat przewiduje wyraźnie „odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej" tzn. **rekonstrukcję tego, co raz tam już istniało.** Chodzi więc nietylko o żydowską filozofję i język hebrajski, **lecz o byt narodu żydowskiego.** Omawiając akcję sjonistów rewizjonistów wywodził James Rothschild, Rewizjoniści agitują obecnie za zrzeczeniem się przez Anglję mandatu. Są oni rozczarowani złą administracją w Palestynie, niedobrymi wysokimi komisarzami, sprawozdaniami komisji Shawa, sir Simpsona i sprawozdaniem Frencha, które ma się dopiero ukazać. **Ale wszystkie te rozczarowania nie uprawniają do żądania, by Anglja zrzekła się mandatu, albowiem to nie zmieni sytuacji na lepsze.** Nie powinno nam chodzić tak dalece o usunięcie Hamana jak raczej o to, by znaleźć posłuch u Ahaswera. Omawiając inne części postulatów rewizjonistycznych w szczególności w sprawie wysuwania żądań przytoczył James Rothschild następującą anegdotę talmudyczną: Jeden z amoreitów opowiada o oficerze, który wyświadczył dużą przysługę królowi. Kiedy król zapytał go, jakiej żąda zapłaty odpowiedział, że żąda córki królewskiej. Była to najmądrzejsza odpowiedź, albowiem kiedy będzie posiadał córkę królewską, będzie miał w mocy także wszystko inne.

Lordowi Rotschildowi odpowiedział poseł John Bacon, który podkreślił, że zgadza się całkowicie z szerokiem ujęciem Żydowskiej Siedziby Narodowej przez przewodniczącego. Sjonizm, jego zdaniem, oznacza dwie rzeczy, 1) honorowe zobowiązanie ze strony Wielkiej Brytanji. Nie chodzi tu tylko o prestige, lecz lecz także o honor i Anglja musi spełnić swoje zobowiązanie. **Po drugie leży to w interesie Wielkiej Brytanji, by w Palestynie powstała żydowska siedziba narodowa.** Broniąc interesów żydowskiej siedziby narodowej, występujemy nie w obronie Żydów, lecz w obronie interesów angielskich. **W Palestynie nie powinny istnieć żadne ograniczenia imigracji żydowskiej.** Jedynie tylko ekonomiczne względy zezwalają, należy umożliwić w całej pełni imigrację żydowską. Stanowisko administracji w Palestynie i w Londynie było niestety raczej bierne, nie konstruktywne w tej sprawie. To musi być naprawione. Trzeba spełniać zobowiązania. Można coprawda zrozumieć urzędników palestyńskich, że łatwiej jest rządzić nad fellahami arabskimi, niż nad ruchliwymi i kulturalnie rozwiniętymi żydami przybywającymi do Palestyny. Ale ten fakt nie powinien wpływać na ich postanowienia w związku z koniecznościami Żydowskiej Siedziby Narodowej. **John Bacon pokłada duże nadzieje w nowym wysokim komisarzu i przypuszcza, że obecny wysoki komisarz Palestyny sir Artur Wauchope postara się już o to, by żydów sprawiedliwie traktować.**

Głos zabiera następnie markiz **Hartington**, który wywodzi, że staje w obronie żydowskiej Siedziby Narodowej z następujących względów. Po pierwsze z przyczyn **pacyfistycznych.** Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie może bowiem w dużej mierze współdziałać w dziedzinie pokoju,, Po drugie Palestynie potrzeba silnego rządu a tylko żydzi mogą taki rząd stworzyć. Jeśli dojdzie kiedyś do wojny światowej, stanie się Palestyna jednym z jej krytycznych punktów a trzeba tam mieć **naród**, któryby razem z Anglją bronił tego kraju. Po trzecie życzyć sobie należy, by Anglja dotrzymała słowa danego Żydom.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu angielskiego i „Hatikwy".

—ogo—

Teror wobec posłów żydowskich w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) W imieniu żydowskiego klubu parlamentarnego posłowie dr Józef Fischer i Michał Landau złożyli na ręce prezydenta parlamentu prof. Pompeiu ostry protest przeciwko terorowi stosowanemu w parlamencie przez posłów cuzistycznych w stosunku do przedstawicieli ludności żydowskiej.

Delegacja wskazała, iż cuziści systematycznie przeszkadzają posłom żydowskim podczas przemówień, zaś członkowie prezydjum parlamentu nie reagują na postępowanie cuzistów. Obelgi rzucane przez cuzistów pod adresem posłów żydowskich nigdy nie są karane przez prezydjum. Ostatnio cuziści nie ograniczają się już do znieważenia słowem, lecz zaczęli znieważać czynnie.

Szczególnie wyróżnia się w tej akcji bojówkarz cuzistyczny Robu. Naskutek tego stanu rzeczy, żydowski klub parlamentarny domaga się, aby prezydjum wzięła w obronę posłów żydowskich, w przeciwnym bowiem wypadku posłowie żydowscy będą musieli chwycić się środków samoobrony i zaapelują do międzynarodowej opinji publicznej w obronie zagrożonego ich bezpieczeństwa osobistego i wolności słowa w parlamencie rumuńskim.

Prezydent parlamentu prof. Pompeiu oświad czył delegacji parlamentarzystów żydowskich, że wezwie do siebie posłów Cuzę i Robu i udzieli im ostrzeżenia z powodu ich zachowania się wobec członków żydowskiego klubu parlamentarnego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postulaty i bolączki sfer gospodarczych

Z plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Kraków, 24 marca.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie pod przewodnictwem **prezesa Izby p. Epsteina,** przy udziale wiceprezesów pp. Kwiatkowskiego i inż. Seiferta. Po przyjęciu sprawozdania z zamknięcia rachunkowego Izby za rok 1931. złożonego przez radcę Anczyca imieniem komisji rewizyjnej, **wiceprezes Kwiatkowski** przedstawił znane już naszym Czytelnikom wyniki konferencji, jaka odbyła się w dniach 17 i 18 b. m. w Warszawie, w sprawie doraźnej pomocy zagrożonemu w swej egzystencji kupiectwu. P. wiceprezes Kwiatkowski wyraził przekonanie, że za 4 do 5 tygodni kupiectwo będzie mogło odczuć pierwsze objawy akcji rządowej. (Oby!)

Zkolei wysłuchała Izba wyczerpującego

sprawozdania z działalności Izby

za czas od ostatniego plenarnego posiedzenia. Sprawozdanie omawia prace Izby we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. M. in. porusza ono sprawę nieustannych projektów uszczuplenia Województwa krakowskiego na rzecz Śląska i zdecydowaną akcję Izby krakowskiej nietylko w kierunku nienaruszania granic Województwa, ale **raczej powiększenia jego terytorjum.** Stanowisko swoje w tej sprawie określiła Izba szczegółowo w publikacji wybitnych ekspertów pt. „Kraków stolicą kresów południowo- zachodnich". Izba przeprowadziła dalej **ankietę w sprawie salin bocheńskich, przedstawiając rządowi gruntownie opracowany memorjał w kierunku definitywnego uchylenia groźby likwidacji tych salin.** Izba wydała opinję co do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, zażądała zmian w przepisach rozporządzenia Prezydenta R. P. z czerwca 1927 r o prawie przemysłowem, wypowiedziała się **przeciw projektowanym znacznym podwyższeniom opłat stemplowych, sprzeciwiała** się przejęciu w obecnej dobie **kryzysu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe,** wprowadziła poprawki do projektu rozporządzenia Ministra Skarbu w przedmiocie prowadzenia badań i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego. sprzeciwiła się projektowi ustawy o obowiązku pracodawców przyjmowania robotników za pośrednictwem Urzędu pośrednictwa pracy itd. Izba krakowska wypowiedziała się dalej przeciw zamierzonej likwidacji Urzędu pocztowego w Krakowie w dzielnicy Grzegórzki, oświadczyła się za przedłużeniem kadencji dla 18 obywatelskich sędziów handlowych na dalszy okres 3-letni itd.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radcowie: dyr. Bortnik, inż Adelman, Rab, Schechter i Jamontt. Zwracali oni uwagę na konieczność energicznego zwalczania handlu domokrążnego i przemytnictwa, obniżenia cen prądu, wprowadzenia dowodu uzdolnienia w handlu, przymusu przynależności do organizacji zawodowej itd W szczególności r. Jamontt domagał się naprawy katastrofalnego stanu nawierzchni szosy Zakopane—Kraków. a r. Adelman nadto naprawy dróg Kraków—Miechów, Kraków—Tarnów i Kraków—Katowice.

Na poruszone sprawy odpowiadali i udzielali wyjaśnień: prezes Epstein oraz wicedyrektorzy Izby Gaertner i Dr. Radzyński. **Sprawozdanie to przyjęła Rada jednomyślnie,** poczem wicedyr. Dr. Radzyński przedstawił projekt kontraktu najmu z gminą m Krakowa lokalu na pomieszczenie Wyższej Szkoły hotelarskiej. Gmina oddaje szkole dwie sale w Miejskim Domu Wycieczkowym, obok Parku Jordana. Projekt najmu Rada uznała za racjonalny, poczem wicedyr. Gaertner odczytał wnioski: radców Reima, Macharskiego, Jakubowskiego, Raba i Marguliesa (o zwalczanie bezprawnej sprzedaży ulicznej domokrążnej towarów i o obniżenie cen prądu dla lokali handlowych i przemysłowych bodaj do wysokości cen dla prywatnych odbiorców) r. Spiry, r. Pfeffera (o usprawnienie czynności sądowych przy ściąganiu wierzytelności) i r. Rittermanna (w sprawie ściągania 10 proc. podatku od energji elektrycznej).

* * *

WNIOSKI RADCY SAMUELA SPIRY

zgłoszone na onegdajszem posiedzeniu Izby Przem. Handlowej opiewają:

I. **W sprawie udzielania kredytu kupiectwu** Izba Handl. Przem. zwraca się: do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o interwencję w Banku Gospodarstwa Krajowego, ażeby tenże Bank udzielał kupiectwu kredytu, celem przetrwania kryzysu, tembardziej, że Bank ten z racji swego tytułu i zadania, powinien finansować nietylko przemysł, jak to się obecnie w 95 proc. dzieje, ale także i handel.

do Pana Wojewody Krakowskiego i Pana Prezydenta Miasta Krakowa, jako Władz nadzorczych Komunalnych Kas Oszczędności z prośbą o interwencję, ażeby Kasy te udzielały temu odłamowi, który na to zasługuje kredytu gdyż w dobrych czasach kupiec lokuje swe kapitały w tychże Kasach, w złych zaś czasach Kasy winne mieć obowiązek dopomożenia kupiectwu miast i miasteczek do przetrwania kryzysu.

II. **W sprawie egzekucyj sądowych, podatkowych, świadczeniowych i samorządowych.** Izba Handlowa i Przemysłowa zwraca się do odnośnych władz z prośbą o zaniechanie rewizyj osobistych i kieszonkowych u kupców, posiadających własny sklep i firmę, w wypadkach, gdy znajdujący się towar wielokrotnie przekracza wartość egzekwowanej kwoty.

III. **W sprawie odroczenia terminu przebudowania portali sklepowych.** Izba Handl Przem. zwraca się do prezydjum m Krakowa z przedstawieniem sprawy przebudowy portali sklepowych, a mianowicie: 1) Dopuszczalne są w b. roku prośby kupców nie mających środków na przebudowę portalu o odroczenie terminu przebudowy na 1 rok. Izba Handl. Przem opinjuje odnośną prośbę, po zasięgnięciu szczegółowych informacyj w organizacjach kupieckich 2) Magistrat m Krakowa przez M. Kasę Oszczędności po wysłuchaniu opinji Izby Handl. Przem. w wypadkach gdzie wyklucza się odroczenie, udziela za hipotecznem zabezpieczeniem kilkuletnią pożyczkę budowlaną we wysokości przedłożonego kosztorysu dla przebudowania portalu z tem, że amortyzacja pożyczki ma być ściągana kwartalnie łącznie z czynszem.

Wobec strat na kursie papierów

W roku ubiegłym najlepsze nawet papiery wartościowe mocno straciły na wartości. Odbić się to musi bardzo wydatnie na bilansach przedsiębiorstw i na ich rachunek strat i zysków.

Celem uchronienia bilansów przed zbyt niskiem szacowaniem papierów — uchwalona została ustawa, która upoważnia osoby prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, wszelkiego rodzaju instytucje kredytowe oraz domy bankowe do stosowania przy sporządzaniu bilansów zasad wyjątkowych. Podstawą tych ulg jest przepis, w myśl którego papiery wartościowe, nabyte w latach, poprzedzających dany rok operacyjny, mogą być przyjęte do bilansu po cenie, przyjętej do bilansu roku poprzedniego, papiery zaś wartościowe, nabyte w ciągu danego roku operacyjnego — po cenie ich nabycia. Gdy chodzi o papiery, notowane na giełdzie, mogą być one przyjęte równie żi po cenie niższej jednak nie niższej od przeciętnego kursu giełdowego z ostatniego miesiąca przed dniem zamknięcia bilansu.

Różnice kursowe, powstałe z przerachowania — według zasad dotychczas stosowanych — należności i zobowiązań w walutach obcych, niespłaconych w ciągu danego roku operacyjnego, mogą być przeniesione w całości, lub części na utworzony specjalnie na ten cel rachunek przejściowy różnic kursowych

Ponadto ustawa postanawia, że ewentualny zysk, lub strata na rachunku przejściowym nie będzie przyjmowana do podstawy wymiaru podatku dochodowego do czasu i w miarę rzeczywistej spłaty, lub wygaśnięcia w inny sposób tych należności i zobowiązań.

Obniżenie odsetek od kredytu rolniczego

Jak donosi „Gazeta Handlowa" w związku z akcją ratowniczą dla rolnictwa, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta R P. dotyczące obniżenia oprocentowania kredytów rolniczych. Tak więc oprocentowanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych Towarzystw Kredytowych Ziemskich Warszawskiego i Lwowskiego, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i Wileńskiego Banku Ziemskiego ma być obniżone do **6 proc.** Natomiast oprocentowanie pożyczek dla rolnictwa w **listach zastawnych banków państwowych** (tj. Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego) ma być **zniżone o 2 proc.** W odniesieniu do kredytów w Towarzystwach Kredytowych Ziemskich, oprocentowanych poniżej 6 proc. — żadna zniżka nie będzie stosowana. Prywatni posiadacze listów zastawnych nie poniosą z tego powodu żadnego uszczerbku. Narazie rozporządzenie obowiązywać będzie w ciągu jednego roku. Równocześnie na mocy ustawy o spłacie zaległości podatkowych ma się ukazać rozporządzenie o spłatach zaległych przed 1. 10. 1931 r, podatków. Im wcześniej rolnicy spłacą zaległości, tem większe otrzymają ulgi, polegające na odpisaniu części zaległości. Obok tego spodziewane są pewne prolongaty przy kredytach specjalnych, jak np. meljoracyjnych i innych.

Z ESTRADY

Wieczór Mirjam Orleskiej

Swą zapowiedź o wieczorze Mirjam Orleskiej zakończyłem słowami: Wystawiam weksel in bianco. Przyznaję się całkiem szczerze, że pisząc te słowa, nie mogłem opanować uczucia pewnego niepokoju. Wiedziałem dobrze, że pani Orleska jest wielką artystką, gdzieś jednak w głębi duszy zaczaiło się uczucie niepewności czy też pani Orleska potrafi być recytatorką. Bo recytacja nie jest właściwie grą polega głównie na magji słowa, na wydobyciu nietylko treści myślowej ze słowa, ile jego, że tak powiem irracjonalnego piękna.

Pani Orleska wystawiony przezemnie weksel wykupiła w całej pełni, można powiedzieć z królewską wprost hojnością. Wykupiła go jednak nietyle jako recytatorka, ile jako artystka dramatyczna, wydobywająca z każdego utworu recytowanego jego dynamikę. Słowo w jej ustach nie jest celem istniejącym niejako samoistnie, nie rozkoszuje się swą zawartością, nie pieści się swem pięknem utajonem, lecz jest pociskiem wymierzonym w naszą wrażliwość budzącym nasz niepokój, nie pozwalającym na kontemplację, zmuszającym do ciągłej konfrontacji naszej tęsknoty z daną konkretnie rzeczywistością. Słowo w ustach Orleskiej staje się narzędziem, wyzwalającem naszą tęsknotę, uskrzydlającem naszą zadumę, uśmiercającem naszą nabytą bierność. — Pani Orleska nie znosi magji, nie jest estetką cyzelującą melodię słowa, lecz przepaja je jasną samowiedzą, rozwija je niejako na ekranie naszej aktywności wewnętrznej.

Rozumie się, że najlepiej wypadły utwory Pereca, z których przemawia do nas duch wieczny-rewolucjonista, odwalający płytę cmentarną tradycji nałogu i konwenansu. Taki fragment z „Polisz of der Kajt" rumienił się krwią buntu przeciwko stagnacji życia; stara opowieść o trzech szwaczkach przemieniła się sama przez się w trzy odrębne typy krzywdy człowieka Taką samą prężną dynamiką nacechowane były poezje Hofsteina, Łuckiego, Deutscha.

Orleska nie byłaby atoli wielką artystką, gdyby nie potrafiła przerzucić się o jakie 180 stopni ekspresji artystycznej. Niezwykle wyrazista jej mimika, uwypuklająca zawartość cytowanego przez nią utworu, zmieniła niejako swe oblicze, gdy świetna artystka przemieniła się w chorowitego chłopczyka, opowiadającego mamusi swój pierwszy sen o miłości, albo gdy z niezwykłym artyzmem odtworzyła nam pełną czaru prymitywnego piękna nowelkę Asza.

Publiczność była oczarowana i gorąco podziękowała świetnej artystce za ten przepiękny wieczór. Miejmy nadzieję, że wieczór ten nie będzie ostatni i że publiczność krakowska będzie jeszcze miała sposobność podziwiać wielką naszą artystkę z estrady

M. K.

M. MOZES ZAT.

W drodze do Palestyny

W „punkcie zbornym" na Głównym Dworcu w Warszawie. Fale ludzi wzbierają. Twarze rozpromienione. Załatwia się ostatnie formalności. Podróżnym wyznacza się miejsca w wagonach. Aparat funkcjonuje wyśmienicie. Ogólne lekkie podniecenie „reisefieberu". Niektórzy jeszcze w strojach zimowych. Inni już mają na sobie wiosnę. W klapach — znaczki turystyczne: Biały Orzeł na wstążeczce biało-niebieskiej. „Letnicy" narazie jeszcze zlekka drżą w zimna: do lazurów południowych jest jeszcze parę dni drogi.

Kilkaset podróżnych, a liczba odprowadzających conajmniej czterokrotna. Lecz ani śladu nieładu. Każdy znajduje zarezerwowane dla siebie miejsce. Niezmordowani instruktorzy „Frankopolu" udzielają wskazówek, wyjaśnień. Na miejscu jest też cały sztab Polsko-Palestyńkiej Izby Handlowej z p. prezesem Lewitem na czele. Chyba słusznie p. Lewite poczuwać się może do ojcostwa całego tego miłego harmideru. Każdemu zosobna życzy szczęśliwej podróży. Nie zapomina po raz ostatni przypomnieć jednemu i drugiemu z wycieczkowiczów: szczególnie ważnym jest udział w konferencji X i Y stanu średniego. Rozdaje adresy, udziela wskazówek.

Pociąg ruszył. Rozlegają się jeszcze w powietrzu słowa pożegnania, okrzyki. Za chwilę podróżni już przystępują do zawierania pierwszej znajomości ze współtowarzyszami podróży.

Mimowoli podsłuchuję urywek rozmowy. Sympatyczna moja sąsiadka nie może w sobie stłumić odcienia zadowolenia: wcale miłe było zachowanie się nie-Żydów na peronie. Zdawało się jej, twierdzi, że wobec tak licznego zgromadzenia Żydów na Dworcu Głównym, to chyba temu czy innemu nie-Żydowi wymknie z ust sławetne „Do Palestyny". Jest mile rozczarowana.

A widzi pani, wtrąca jej rozmówczyni, jest to tak samo jak dawniej ze słowem „Żyd". Gdy Żyd wolał być uważanym za Izraelite czy starozakonnego to w ustach chrześcijanina dźwięk „Żyda" brzmiał obelżywie, wyzywająco. Lecz odkąd my sami nie wstydzimy się określenia „Żyd", to i chrześcijanie nie uważają je za uwłaczające naszej godności.

I tak samo będzie, uzupełnia tę myśl inny towarzysz naszej podróży, gdy zaprzestaniemy wstydzić się naszego języka. Proponuję zatem, abyśmy wobec tego mówili po żydowsku.

Tak, panno Różyczko, zabiera głos starsza pani, ten pan ma rację. Mówmy właśnie po żydowsku.

I nim jeszcze minęliśmy rogatki warszawskie, panna Różyczka mówiła po żydowsku. A mówi wcale nieźle...

Towarzystwo zebrało się najróżnobarwniejsze. Oto jedna z naszych towarzyszek podróży jedzie do Palestyny, gdzie pragnie zobaczyć się z ojcem po 25 latach rozłąki. Był w Ameryce. Podróżował wzdłuż i wszerz kraju. Trudni się tem i owem. Dorobił się majątku. Lecz zaklimatyzować się w Stanach nie mógł. Wyemigrował do Palestyny i zabrał się do pługa. Nareszcie znalazł swą ostoję w życiu.

Jeden cały przedział obsadzony jest filmowcami. Nakręcać się będzie Makabiadę. Wystawę Lewantyńską, życie, przyrodę palestyńską, pracę i rozrywki jiszuwu, jego radość i smutek. Będzie to pierwszy naprawdę palestyński film. Droga, którą te taśmy odbędą, będzie chyba najdłuższą, jaką kiedykolwiek taśma przebyła.

Panna Różyczka marzy już o filmowem „gwiazdostwie" palestyńskiem. P. dyrektor Markowicz jest bardzo uprzejmy i dodaje jej otuchy.

W jednym przedziale zebrała się delegacja przemysłowców żydowskich. Wzajemne informowanie o planach i widokach. W perspektywie jest już nakreślony projekt sprawnie funkcjonującego warsztatu. Doprawdy godne podziwu są tak skrzętnie i fachowo zebrane materjały, statystyka, kalkulacje, takie gruntowne znawstwo rynku pracy, popytu i zbytu. Ministerstwo Handlu i Przemysłu w Warszawie zaopatrzyło delegację we wszystkie materjały, zbierane i nadsyłane przez placówki polskie w Palestynie i krajach Bliskiego Wschodu. Pokłada się nadzieję w zdolnościach żydowskich do „okupowania" rynków światowych. Już obecnie wyroby Palestyny mają swą dobrą renomę w krajach sąsiednich. Arabowie w Syrji, Iraku chętnie zamawiają towary palestyńskie. A gdy się mówi o towarach palestyńskich, to się ma na myśli wyłącznie produkcję żydowską. Ta tylko wchodzi w rachubę, gdy mowa o eksporcie. Mimo, że w tym wypadku najzłośliwszy Passfield już by nie potrafił wyszperać motywu „wypierania" Arabów. Żadna „komisja" Colonial Office'u tego by już chyba nie potrafiła dowieść.

Wagon chaluców, oczywiście turystów... Młodzieńczy gwar i młodzieńcza pieśń. Tu się nie kalkuluje. Tu się śpiewa. Twarze ogorzałe. Ręce — od pługa i do pługa. A słychać już wyłącznie dźwięczną sefardyjską hebrajszczyznę.

Któżby w drugim dniu podróży śmiał powiedzieć, że większość tych ludzi to się dopiero wczoraj poznała ze sobą? Nie, to niemożliwe, to chyba jedna rodzina. Niektórzy „wycieczkowicze" ślą pożegnalne spojrzenia w stronę szerokich łanów równiny polskiej, pokrytej śnieżną bielą. Możnaby z tych oczu już teraz uchwycić fluid nostalgji... Dziwny z nich jakiś niepokój spoziera. A może to wcale nie niepokój. Lecz dziwnem to spojrzenie jest napewno. Radosna pieśń palestyńska rozsiewa te nie swoje „dumki". Oto właśnie się wita rumuńskich urzędników nadgranicznych — „Hatikwą".

Przyjazne pożegnanie z urzędnikami polskimi. Prosimy pokłonić się Warszawie Polsce. Śiemy Ci pozdrowienia nasze Ziemio Polska.

Czyż tu ktoś nie sparafrazował wersetu Dawidowego: „Niechaj prawica ma będzie zapomniana, jeślibym Cię miał zapomnieć o Polsko..." — ?

Grighore Cicha Vode, nad granicą polsko-rumuńską, 20 marca 1932.

RADJO

CZWARTEK, 24 MARCA.

Kraków (312.8) 11.45 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12.10 Kom. meteor. 12.15 Odczyt roln. 12.35 Gramof. 13.35 Kom. gosp. 15.15 Kom. L. O. P. P. 15.20 Dla maturzystów: „Litwa przed unją z Polską" — prof. H. Mościcki. 15.45 Giełda pien. i kom. dla żeglugi. 15.50 Dla dzieci (legenda relig. i opowiad.) 16.20 Lekcja j. franc. 16.40 Aud. dla nauczycieli muz. 17.10 „Jak dawne są pisanki" — wygł. dr. A. Fischer. 17.35 Aud. Pieśni wielkopostne i wielkanocne. 18.05 Koncert kameral. w wyk. kwartetu Ireny Dubiskiej. 18.50 Rozmait. komun. 19.15 Skrz. poczt. roln. 19.30 Wiadom. sport 19.35 Gramof. 19.45 Dziennik pras. 20 Słowo wstępne do oratorjum Haydna „Stworzenie świata" — p. K. Stromenger. 20.15 Oratorjum „Stworzenie świata" Haydna: Kapela lud., chór, ork. Filh. dyr. W. Berdiajew. M. Mokrzycka (sopr.), E. Bender (bas), i A. Dobosz (tenor). W przerwie felj. liter. 22.40 Komunik. 22.50 Koncert muz. religj. 23.35 Wiadom. bież.

Katowice (408.7) 11.45—13.35 p. Kraków. 15.05 Kom. gosp. 15.15—19 p. Kraków. 19.05 Odcinek powieści. 19.20 Odczyt prof. Wilkosza. 19.40 Kom. harc. 19.45—23.35 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.45—14.45 p. Kraków i gramof. 15.15 Pogad. J. Bieniasza: „Hultaj". 15.25—16.15 p. Kraków i gramof. 16.20—19.25 p. Kraków. 19.25 Feljet. 19.45—23.35 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12.35. 16.30. 17 Muz. 20.05 Opera kom. 22.50 Radjoreportaż.

Rzym (441.2) 20.45. 21. 22.30 Muz.

Wiedeń (517.2) 11.30. 16.30. 17.05. 19.35. 21.45 Muz.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

74) **(Die Geschwister von Neapel)**

Autoryzowany przekład Leona Templera

Kiedy Tullio Capironi wszedł do pokoju, Gracja wciąż jeszcze wpatrywała się w rysunek. Przeraziła się też:

— Proszę mi wybaczyć, mistrzu! Wpadłam do pana na chwilę.

Maska Karola V o tych cynicznie zmęczonych oczach nie okazywała żadnego zdziwienia niespodzianką:

— A więc stary twój kiep znowu zdaje się oprzytomniał, co?

Capironi opasał ramieniem kibić Gracji. Miał bardzo duże i bardzo pomarszczone ręce. Gracja nie opędzała się rzeczowej pieszczocie starego pana:

— Ach, tyle u nas zaszło zmian, maestro...

Ostrożnie wydała na sztych kilka szczegółów nieszczęsnej klęski jaka spadła na rodzeństwo Pascarella:

— Nie zdaję sobie właściwie z tego sprawy, mistrzu, ...kby mi pan mógł dopomóc, ale przyszłam ... zasięgnąć pańskiej rady...

...strz jakby doskonale zrozumiał o co idzie, siadł przy fortepianie i — nie pytając już o nic — uderzył w akordy jakiemi zwykł rozpoczynać wokalizy uczniów:

— Jak myślisz, ragazza mia, zaraz zaczniemy?

— Ach, przecież nie mogę maestro! Nie wolno mi. Wszak pan wie, ojciec zabrania mi tego.

— Ojciec, ojciec?! Czyż jeszcze nie doszła do ładu z tym durniem? I teraz jeszcze nie pozwala, mimo tych wszystkich miłych rzeczy? Okazujesz zdolności, jeśli to można przepowiadać. Jeżeli pilnie będziesz się przykładała, może już po sześciu miesiącach przystąpimy do pierwszej partji operowej.

— Ależ mistrzu, nie! Niechże pan zrozumie to. Teraz właśnie niema mowy o tem. Właśnie teraz nie mogę oszukiwać ojca.

— Ach tak? Nie wiedziałem, że muszę to stwierdzić wyraźnie. Lekcyj udzielać będę ci oczywiście bezpłatnie.

Gracja uśmiechała się kurczowo:

— **Jest pan wobec mnie bardzo uprzejmy, maestro. Ale proszę zrozumieć mnie przecież. Nie** przyszłam w swojej sprawie. Musi pan wiedzieć mianowicie, że trzej moi bracia jeszcze przed kilkoma tygodniami wyjechali do Rio de Janeiro. Tak, żeby zmniejszyć sporą ilość rodzeństwa w domu i żeby zarobić trochę pieniędzy dla ojca. Oni tacy jeszcze młodzi okropnie. Placido ma 21 lat, a Ruggiero ledwie siedemnaście. Tak bardzo lękam się o nich maestro Nie mają pojęcia o świecie. Niech pan tylko zważy, jak nas wychowywał ojciec! Może bracia przymierają teraz z głodu, kiedy tu mówię z panem, może wpadli w sidła złych ludzi. Dotychczas jeszcze nie otrzymaliśmy od nich żadnej wiadomości. Pomyślałam, że może pan zechce nam pomóc. Zwiedził pan przecież kawał świata, mistrzu. Zna pan zapewne i w Rio ludzi zaufania godnych, kolegów, którym mógłby pan poruczyć opiekę nad moimi braćmi, mistrzu, żeby mieli gdzie szukać pomocy w swej samotności straszliwej...

Capironi zatrzasnął wieko fortepianu;

— Przychodzisz stanowczo zapóźno, moja kochana. Nie wiesz, zdaje się, że Tullio Capironi jest dziś zerem, nieodwołalnie zerem. Przed dwudziestu laty, o tak, wtedy dyrygowałem w Teatro Colon, a także w Rio kierowałem operowem stagione. Wtedy miałem też kolegów, którzy nienawidzili mnie coprawda, ale poważali: Mugnone i Vigna. Dziś jednak, moja kochana? Dzisiaj rozpierają się tam młodzi ludzie i mają zapełną słuszność. Gdyby o starego Capironiego zapytała którego z tych panów, Marinuzziego albo Serafina, zachodziłby **w głowę: aha, aha, już sobie coś przypominam, to**

Na horyzoncie politycznym

Konferencja Habsburgów w Anglji

Prasa niemiecka donosi, że w tych dniach ma się w Anglji zebrać konferencja Habsburgów. Planowano z początku zwołać tę konferencję jeszcze przed świętami Wielkanocnemi, ale musiano termin przesunąć na dzień 10 kwietnia br. z powodu choroby arcyksięcia Ottona. Inicjatywa do zwołania tej konferencji nie wyszła od b. cesarzowej Zyty, lecz od innych członków rodziny Habsburgów. Celem konferencji jest usunięcie rozmaitych rozdźwięków w rodzinie Habsburgów. Rozdźwięki te powstały głównie na tle majątkowem, niektórym bowiem Habsburgom świetnie się powodzi, podczas gdy większość cierpi nędzę. Ostatnio i cesarzowa Zyta ciężko walczy o byt. Postanowiono konferencję dlatego odbyć w Anglji ponieważ ani król angielski Jerzy ani też inni członkowie arystokracji angielskiej nie są spokrewnieni z Habsburgami. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że spory między Habsburgami rozstrzygnie jakiś neutralny monarcha.

Czechosłowacja wobec związku państw naddunaiskich

Czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz zabrał onegdaj głos w parlamencie czeskim, by sprecyzować stanowisko Czechosłowacji wobec planów francuskich tyczących się współpracy gospodarczej państw naddunajskich. Czechosłowacja jest gotowa uczestniczyć w konkretnych rokowaniach pięciu środkowo europejskich państw, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszelka akcja polityczna z góry ma być wykluczona, oraz, że wykluczona ma być koncepcja unji celnej między temi państwami. Czechosłowacja absolutnie nie weźmie udziału w tej akcji, jeśli nie wezmą w niej udziału Jugosławja i Rumunja. Jeśli Berlin i Rzym nie wyrażą swej solidarności z Paryżem, rząd Czechosłowacji również do akcji nie przystąpi. Wreszcie oświadczył, dr Benesz, że warunkiem udania się inicjatywy francuskiej jest wyraźne desinteressement wszystkich mocarstw w Europie środkowej. Państwa środkowo-europejskie są już zupełnie dojrzałe i mogą same kierować swą polityką zagraniczną. Dlatego każda próba wciągnięcia Austrji w jakąkolwiek antyniemiecką kombinację polityczną jest z gruntu fałszywa i Czechosłowacja nigdy jej popierać nie będzie.

TROCKI NIE PRZYJEŻDŻA DO CZECHOSŁOWACJI.

„Prawo Lidu“ donosi, że prośba Trockiego o zezwolenie mu na pobyt kilkumiesięczny w czechosłowackiej miejscowości kuracyjnej została odmownie załatwiona, ponieważ Trocki nie mógł zadość uczynić warunkom rządu czeskosłowackiego. Chodziło o to, że Trocki miał otrzymać od Turcji zezwolenie na powrót, a zatem państwa nie chciały mu udzielić wiz tranzytowych.

CZY UDRZAL BYŁ LOJALNY WOBEC HABSBURGÓW?

Prasa czeska donosi o konflikcie między premjerem Udrżalem a przywódcą czeskiej narodowej demokracji drem Kramarzem. Udrżal nazwał ostatnio Masaryka i b. premjera Svehlę jedynymi reprezentantami ruchu niepodległościowego Czechosłowacji. „Narodni Listy“, organ dra Kramarza, wystąpiły przeciwko premjerowi zaznaczając, że działalność jego podczas wojny dużo pozostawia do życzenia. Premjer zażądał od Kramarza wyjaśnienia, wobec czego dr Kramarz oświadczył, że po klęsce rosyjskiej pod Gorlicami odbyła się konferencja polityków czeskich, na której Udrżal proponował deklarację lojalności wobec monarchji habsburskiej. Dr Kramarz przeciwko tej manifestacji lojalności zaprotestował i w dwa tygodnie później został aresztowany. Obecnie usiłuje Udrżal przedstawić ten incydent w ten sposób, że on a nie Kramarz przeszkodził tej manifestacji lojalności. Konflikt między Udrżalem a Kramarzem zostanie najprawdopodobniej przekazany sądowi honorowemu.

FRANCJA POSIADA NAJWIĘCEJ SAMOCHODÓW W EUROPIE.

Wedle statystyki amerykańskiej posiada Francja najwięcej samochodów w Europie. — Francja miała mianowicie w roku 1931 — 1,695.000 samochodów, Anglja 1.557.000, Niemcy 688.000. W porównaniu z rokiem 1930 wzrosła ilość samochodów we Francji o 195.000. Jedynym krajem na świecie, który prześciga Francję pod tym względem, są Stany Zjednoczone które poszczycić się mogą 26,132.000 samochodów.

SAMOBÓJSTWO ZAPOMOCĄ BANKNOTÓW.

Pewien właściciel kawiarni w Lyonie nazwiskiem Coiffier, w oryginalny sposób pozbawił się życia. — Z początku usiłował popełnić samobójstwo zapomocą weronalu, a gdy mu się to nie udało, usiadł przy stole i zaczął połykać swe oszczędności w banknotach. Zaczął od tysiączek i setek, ale nie wzgardził też i 10-frankówkami. Połknął taką masę banknotów, że się udusił, a przywołany lekarz nie mógł go już uratować.

---

taki co w zapadłych dziurach wystawia „Traviatę“ na czele Band di campagna i wysłużonych weteranów głosu. Capironi nie może odważyć się na interwencję u takich wielkich panów, ragazza mia. Nie mogę dawać listów polecających. Zresztą polecenia moje nie zdałyby się i psu na budę.

Mistrz Capironi niezwykle rzadko wynurzał się przed kim z tego żalu do świata. Wstyd go ogarnął, że tak żółć w nim wezbrała w obecności Gracji. Dlatego też uderzył zkolei w ton bardziej pocieszycielski:

— Naco młodym ludziom polecenia wogóle, I bez listów polecających dadzą sobie tam radę łatwiej niż u nas. Rio to piękne miasto. Nigdzie nie spotkałem ładniejszych kobiet, ani bardziej uprzejmych mężczyzn. Gdybym tylko mógł, zarazbym pojechał tam. Santa Madonna, wszyscy tacyście znowu zniewieściali, jakby dopieroco wcale nie było wojny. Mówię ci, że puszcza i Amazonka są miejscami przyjemnemi w porównaniu z Krasem albo z Isonzo w owych czasach. A więc czego chcesz właściwie? Tylko bez przesadnego strachu!

Żałował jednak, że przybrał taki ton; dodał też:

— Jeśli tego żądasz, napiszę do konsula generalnego, Eccheverria. Ale zna go też i pazzo assurdo, twój ojciec.

Coś przynajmniej! Gracja wyciągnęła rękę ku Caproniemu:

— Proszę, niech mistrz uczyni to dla mnie! Proszę, niech pan napisze do signora Eccheverria! Będę spokojniejsza.

Patrzał na kochającą siostrę temi oczami niewierzącemi, które pod pomarszczonemi powiekami drętwiały niekiedy niby niewzruszone oczy bocianie:

— A ty? Co się stanie z tobą? Jesteś teraz uroczą dziewczyną, ale kiepską partją.

— Co stanie się zemną? Mój Boże — parsknęła przesadnie śmiechem — czy myśleć mam o sobie też? Tegoby było już za wiele. Oczywiście, że będę musiała zabrać się do czegoś. Chciałabym uczyć się języków. Angielskiego!

— No więc? Dlaczego nie uczysz się angielskiego?

— To nie taka prosta sprawa, mistrzu. Nie mogę przecież brać od ojca pieniędzy teraz, kiedy potrzebuje każdego szeląga.

— Angielskiego? — Capironi prztyknął palcami — no, to nie przyszłaś do mnie naprożno. Bardzo się cieszę. Mam uczenicę Angielkę. Mieszka w pensjonacie przy Parco Margherita. Nie mówi po włosku. Doskonale będziecie się uzupełniały. Poczekaj!

Mistrz Capironi wyjął z obdartego portfelu bilet wizytowy i nagryzmolił kilka słów pismem równie zniszczonem jak jego twarz. Potem pożegnał się z Gracją:

— Przychodź kiedy zechcesz i kiedy będziesz mogła, kochane dziecko! Szkoda twojego głosu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZGRZYTY

Rudenschwanz odbywa wędrówkę

Jak było do przewidzenia, Rudenschwanz — urodzony na łamach sanacyjnego wileńskiego „Słowa“, a spopularyzowany przez swawolnego Dyzia Nowaczyńskiego w endeckiej „Gazecie Warszawskiej“ — zaczyna odbywać wędrówkę po wszystkich gazetach polskich, mniej albo więcej antysemickich.

Pierwszy „Abstecher“ zrobił Rudenschwanz w „Głosie Narodu“, gdzie wczoraj z uznaniem i zadowoleniem zacytowano pełne „partjotycznej“ ironji słowa Nowaczyńskiego, iż Litwa ma w swojej reprezentacji w Genewie zlitwinizowanych Polaków (Lanckoroński, Gabrjela Radziwiłłówna), podczas gdy Polska ma na terenie genewskim samych — Rudenschwanzów.

Jak wygląda ta polska, ze samych prawie Rudenschwanzów złożona ekipa genewska — o tem już wczoraj szczegółowo pisaliśmy. Dziwić się tylko należy, że referent prasowy „Głosu Narodu“, który bardzo dokładnie czyta „Nowy Dziennik“, ma tak krótką pamięć, iż zupełnie wywietrzała mu z głowy treść bardzo ciekawego listu naszego korespondenta genewskiego, drukowanego u nas dnia 8 bm., a więc przed dwoma dopiero tygodniami. Z tej korespondencji, operującej cyframi i nazwiskami wynikało, że o żadnem zażydzeniu — w jakiemkolwiek tego słowa znaczeniu — delegacji polskiej w Genewie oraz polskiej grupy urzędniczej przy Lidze Narodów, niema żadnej mowy. Odnośne twierdzenia p. Mackiewicza, które posłużyły za źródło natchnienia p. Nowaczyńskiemu, zostały poprostu ordynarnie skłamane. Dla ścisłości powtarzamy jeszcze raz, że w delegacji polskiej złożonej z około 40-tu osób znajduje się, poza p. Sokalem (katolikiem pochodzenia podobno żydowskiego) i jednym wychrztą, tylko 1 (jeden!) Polak wyznania mojżeszowego. Wśród urzędników Polaków w Lidze Narodów jest 9-ciu Polaków katolików „rdzennych“, 1 wychrzta i 4-ch Polaków wyznania mojżeszowego. O większości żydowskiej lub zażydzeniu — fantazjować więc może tylko człowiek chory na ciężką febrę antysemicką. P. Neyman, którego Nowaczyński zalicza na konto żydowskie, jest „rdzennym“ katolikiem Polakiem. Wśród 4-ch Żydów (na ogólną liczbę 15-tu) niema żadnego Rudenschwanza. Te cztery krytyczne nazwiska brzmią: Wasserberg, Frumkin, Ginsberżanka i Herschowa. Dodać jeszcze należy, że przyjęci oni zostali do sekretarjatu Ligi względnie Międzynarodowego Biura Pracy nie na mocy polecenia rządu polskiego, ani wogóle z żadnej inicjatywy polskiej.

A tymczasem — Rudenschwanz będzie dalej wędrował przez wszystkie polskie gazety endeckie, chadeckie i wogóle antysemickie. Ten kapitalny Rudenschwanz — to jakby symbol antysemickiej propagandy. Ktoś — w tym wypadku nawet nie stuprocentowy antysemita (Mackiewicz) — puszcza w świat idjotyczną bajkę lub błazeński dowcip, a potem taki cuchnący twór wyobraźni staje się **automatycznie** hasłem bojującego antysemityzmu — hasłem, którego nic więcej zdementować ani uśmiercić nie zdoła. My, z naszej strony, możemy do jutra krzyczeć, że Rudenschwanza niema, że Rudenschwanz to tylko błazeński wymysł czy też dowcip jakiegoś tam pana Mackiewicza — nic to nie pomoże.

Rudenschwanz już żyje, już na terenie antysemickiej propagandy ma krew i kości i już odbywa wędrówkę przez polską prasę. Wczoraj był w „Głosie Narodu“, dziś będzie w „Kurjerze Poznańskim“, „A B C“, „Kurjerze Lwowskim“, „Słowie Pomorskiem“ i w kilkudziesięciu innych gazetach, których hasłem i życiowem zadaniem jest walka z Żydami.

Rudenschwanz będzie więc wędrował, przemierzy całą Polskę wzdłuż i wszerz, zatruje tysiące umysłów, a z czasem przejdzie do żelaznego fundamentu polskiej ideologji antysemickiej.

Pepin.

• • •

P. S. We wczorajszym artykuliku pt. „Rudenschwanz“, gdzie jesteś?!...“ zniekształcił djablik drukarski zdanie, w którem była mowa o tem, że Nowaczyński, powołując się na artykuł Mackiewicza, „ronił łzy i rzucał gromy na antyjapońską (sic!) — a nie „antypolską (sic!)“, jak mylnie wydrukowano — politykę delegacji polskiej w Genewie“. Napisałem „sic!“ bo polityka naszej delegacji jest wszystkiem innem raczej niż antyjapońską... Co się zaś tyczy urzędników Polaków w Lidze Narodów, to — pomijając ich osobiste sympatje lub antypatje — stwierdzić należy, że nie są oni żadnymi reprezentantami rządu czy państwa polskiego. Są to zresztą urzędnicy fachowi, którzy na politykę Ligi nie mają żadnego wpływu

WIADOMOSCI Z KRAJU

21 ciosów nożem

„Jest mi trochę nieprzyjemnie, że Żydowkę zabiłem" — mówi morderca

„Zwłaszcza, że tak mało pieniędzy skradłem"...

Ze Lwowa donoszą: W dniu 20-go kwietnia ubiegłego roku spokojne miasteczko prowincjonalne Gródek Jagielloński, wstrząśnięte zostało wiadomością o ohydnym mordzie dokonanym na 51-letniej właścicielce sklepu w Gródku Fridze Suessmannowej.

Wdrożone przez miejscową policję natychmiast dochodzenia ustaliły, że morderca dostał się na podwórze Suessmannów przez parkan, a następnie po otwarciu siłą zamkniętych na klucz drzwi, wszedł do sypialni, a potem do kuchni, gdzie zastał denatkę, która na jego widok poczęła uciekać w kierunku drzwi wiodących na ulicę, aby wezwać sąsiadów na pomoc.

Sprawca chwycił ją na werandzie tuż przy drzwiach i zadał **jej nożem 21 ciosów. — Suessmannowa poniosła śmierć na miejscu.**

Po dokonaniu zbrodni morderca wszedł do sklepu, gdzie o worki ze zbożem wytarł sobie ręce z krwi, poczem zabrał z szuflady stołu sklepowego dwa koszyczki, w których znajdowało się 60—70 zł w drobnym bilonie. Pieniądze te wsypał sprawca do worka zabranego ze sklepu Suessmannów. Następnie szukając większej gotówki potwierał wszystkie szafy, szufladki w sklepie i sypialni, a nie znalazłszy dalszych pieniędzy zabrał worek z bilonem i zbiegł.

Zbrodnia została dokonana w godzinach wieczornych między godziną 20-tą a 20'30, 19-go kwietnia. Gdy około godziny 9-tej nadszedł z miasta mąż denatki Samuel Suessmann nie mógł się już dostać do mieszkania. Dopiero po zaalarmowaniu sąsiadów rozbito drzwi i wówczas obecnym przed stawił się okropny widok. Na werandzie zastano już Suessmannową nieżywą, a ciało jej pokryte ranami wykazywało 21 dźgnięć nożem.

W krytycznym czasie zauważono obok domu Suessmannów kręcącego się Michała Mozołę, który rzekomo szedł do ich sklepu, aby zapłacić dług. Faktycznie bip. S. kilkakrotnie wyrażała obawę przed Mozołą, który nie należy w Gródku do dobrze zapisanych osobników.

Niebawem policja gródecka ustaliła, że Mozoła na drugi dzień po zbrodni dokonanej na bip. Suessmannowej w kilku sklepach czynił zakupy i płacił wyłącznie bilonem, z którego pochodzenia nie umiał się wytłumaczyć.

Nagromadzone poszlaki coraz bardziej zacieśniały tezę, że Mozoła jest sprawcą śmierci nieszczęśliwej kobiety. Gdy go aresztowano złożył wyczerpujące przyznanie, przyczem zarówno na policji jakoteż u sędziego Latoszyńskiego w Gródku naprowadził szereg momentów, które odrazu wyjaśniły cały szereg okoliczności. Przedewszystkiem na wskazanem przez niego miejscu znaleziono ukryty przez niego nóż — narzędzie zbrodni. Gdy policja przyszła go aresztować, ponieważ spał na strychu, węsząc niebezpieczeństwo, zrzucił szybko przez okno jakąś wiązankę i polecił siostrze ją szybko schować. Zakwestjonowana wiązanka okazała się chustką, w której znaleziono jeszcze trochę bilonu zrabowanego w sklepie Suessmannów. Podczas zarządzonej przez sąd wizji lokalnej nadokładniej wszystko opisał a potem jakby dla uwypuklenia swojej fizjognomji moralnej odezwał się:

Jest mi obecnie trochę nieprzyjemnie, że Żydówkę zabiłem, zwłaszcza, że tak mało pieniędzy skradłem!!!

Odstawiony do dyspozycji sądu we Lwowie przyznanie swoje wobec policji i sądu w Gródku Jagiellońskim odwołał i tłumaczył się, że zostało na nim wymuszone biciem.

Onegdaj Mozoła stanął przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa rozbójniczego z par. 134 i 135 uk. Przeczy wszelkiej winie podtrzymując odwołanie przyznania jak w śledztwie.

Słuchani świadkowie mąż i syn denatki nie byli obecni przy zbrodni, rodzina oskarżonego wystawia mu alibi.

W dniu wczorajszym zeznawali sędzia Latoszyński z Gródka i komendant tamtejszego posterunku Bura.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Rozprawą kieruje sn. Jagodziński, rodzinę zamordowanej zastępuje adw. dr. L. Landau, broni adw. dr. Szuchewicz.

—o—

Tragedja bezrobotnej — na cmentarzu żydowskim

Na grobie matki usiłowała popełnić samobójstwo

Z Warszawy donoszą: Onegdaj o zmierzchu na cmentarz żydowski przyszła jakaś młoda dziewczyna. Była blada i zdenerwowana. Zmierzała w kierunku grobów. Cmentarz o tej porze był zupełnie już pusty. Z okazji święta Purim nikogo na cmentarzu nie było.

To też niezwykła wizyta młodej dziewczyny zwróciła odrazu uwagę dozorcy cmentarnego. Podążył on za nią.

Nad jednym z grobów zatrzymała się. Zalewając się łzami, dziewczyna sięgnęła do kieszeni po flaszeczkę, przyłożyła do ust i szybko opróżniać zaczęła jej zawartość. W jednej chwili dozorca skoczył do dziewczyny i wyrwał jej truciznę z rąk. Niestety część zawartości flaszeczki, w której była esencja octowa, już zdążyła przedostawać się do ust denatki. Poparzyła sobie wargi i język.

Do kancelarji cmentarza wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz na miejscu udzielił dziewczynie pomocy. Następnie przewieziono ją do domu.

Jak się okazuje, nieszczęśliwą jest 22-letnia Lea Fl., była pracownica handlowa, zamieszkała u wuja na ul. Grzybowskiej 53. Rodzice jej przed kilku laty zmarli. Po utracie posady popadła ona w stan silnej depresji i to spowodowało, że onegdaj nad grobem matki usiłowała popełnić samobójstwo.

Gdy ojciec chce zastąpić syna lekarza...

...może bardzo łatwo trafić do kryminału.

Oto w jaki sposób można łatwo zarobić pieniądze, gdy się ma syna, który byłby choćby tylko doktorem medycyny.

Lekarz warszawski Dr. Leonard Dajkowski (Marszałkowska 67), upoważniony jest do wydawania zaświadczeń lekarskich szoferom, celem uzyskania prawa jazdy. Przed kilku tygodniami wyjechał Dr. Dajkowski na urlop. W mieszkaniu na Marszałkowskiej pozostał, mieszkający z nim razem, jego ojciec, Marjan. Ten ostatni, odprawiając licznie zgłaszających się szoferów, wpadł wreszcie na cudowny pomysł podszycia się pod zawód syna i wydawania w imieniu syna zaświadczeń zdrowotnych szoferom.

Praktykę uprawiał pseudo-doktor przez przeszło tydzień, pobierając za każde świadectwo po 5 zł., gdy nagle skończyły się łatwe zarobki. Oto w Komisarjacie Rządu spostrzeżono się, że świadectwa wydawane przez Dr. Dajkowskiego, są dziwnie niefachowe, a nawet wręcz absurdalnie napisane. Zarządzono śledztwo i... p. Marjan Dajkowski znalazł się za kratkami.

Miny, które nie chciały wybuchnąć

Echa głośnej sprawy komandora Bartoszewicza.

Przed paru laty powszechną sensację wzbudziła sprawa komandora Bartoszewicza o nadużyciach przy dostawach wojskowych. Rozprawa ta przez kilka tygodni fascynowała publiczność swym sensacyjnym przebiegiem.

Sąd wojskowy skazał wówczas komandora Bartoszewicza na 5 lat więzienia i wydalenie z armji.

Między innemi jednym z punktów oskarżenia był zarzut transakcyi z Nadwiślańskiemi Zakładami Przemysłowemi, które podjęły się dostawy min podwodnych i wyławiaczy min. Doświadczenia wykazały że mimo słonych cen, miny nie wybuchały, a wyławiacze nie były w stanie wyłowić ani jednej miny. Tajemnicą tych dostaw była większa łapówka, dana przez kierowników Zakładów, Karola Marszałka inż. Miklaszewskiego.

Sąd okręgowy skazał ich za to na 4 lata więzienia każdego. Sąd Apelacyjny uniewinnił Marszałka, a Miklaszewskiemu zmniejszył karę do 1 roku więzienia.

Na skutek apelacji prokuratora, Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

ZWIĄZEK RADYKALNYCH SJONISTÓW WE WIEDNIU wydaje dwutygodnik pt. „Der Jüdische Weg" pod redakcją dra Leopolda Plaschkesa i dra Izraela Waldmana. Jest to już trzecie z rzędu pismo sjonistyczne w Wiedniu.

LISTY Z KRAJU

Z Sanoka

Żydowski Klub Towarzyski. — Z ruchu sjonistycznego. — Akcja Keren Hajesod. — Z Komisji Keren Kajemet. — Sprawa rabina.

Z inicjatywy tow. **Dra Nehmera, Dra Spiegla, Hirschfelda, Artura Weinera, Alstera** i innych założony został u nas żydowski klub towarzyski, który położył nareszcie kres dającemu się odczuć od szeregu lat brakowi odpowiedniego środowiska dla miejscowej inteligencji żydowskiej, kupców i dorosłej młodzieży. Dzięki staraniom założycieli lokal klubu składający się z 5-ciu ubikacyj w centrum miasta jest bogato i gustownie urządzony. Mieści się w nim duża sala czytelni, sala posiedzeń dla Komitetu Lokalnego, Keren Kajemet, Keren Hajesod i Ezry itd. Klub cieszy się wielką frekwencją uczestników, a liczba członków wzrasta z dnia na dzień. Wydział przystępuje do zorganizowania kółka amatorskiego oraz całego szeregu imprez.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Lokalnego powzięty został szereg uchwał, które mają się przyczynić do ożywienia ruchu sjonistycznego w naszem mieście. Między innemi załatwiono sprawę inkasa podatku partyjnego, ustalono plan tegorocznej akcji Keren Hajesod, i sprawę reorganizacji szkoły hebrajskiej.

Ostatnio zreorganizowana została Komisja Keren Kajemet. Przewodniczącym Komisji wybrany został tow. J. Alster, zastępcą E. Wenig, sekretarzem Herzig, skarbnikiem L. Ball.

W związku z ekskursją palestyńską, w której biorą udział liczni Sanoczanie, panuje w mieście nastrój palestyński, który niewątpliwie przyczyni się do sukcesu akcji Keren Hajesod, którą ma być w drugiej połowie marca przeprowadzona, a do której są poczynione konieczne przygotowania. Miejmy nadzieję, że żydostwo sanockie spełni swój obowiązek wobec Palestyny.

Ostatnio bawił w naszem mieście z ramienia Ligi dla Pracującej Palestyny tow. Kopelowicz, który wygłosił nader zajmujący referat nt. życia palestyńskiego.

W związku z rozpowszechnianemi ostatnio wersjami, jakoby pewne sfery pragnęły narzucić miastu rabina, którego ogół nie życzy sobie, zaznaczyć należy że żydostwo miejscowe zdecydowane jest zwalczać wszelkie próby narzucania mu rabina nieodpowiadającego, o czem świadczy panujące z tego powodu obecnie wielkie oburzenie. **Elem.**

Z Krzeszowic

Ze stowarzyszeń sjonistycznych ruchliwą działalność w naszem miasteczku rozwija zwłaszcza org. młodzieży Agudat Hanoar Akiba. Nowowybrany zarząd, złożony z tow. H. Felczera, R. HupPertówny, B. Brossmannówny i D. Felczerówny, dokłada wszelkich starań, by organizacja spełniła w całości swe zadania. Prawie codziennie odbywają się referaty względnie pogadanki.

Żywą działalność rozwija również organizacja kobiet WIZO. Urządzony przed kilku tygodniami odczyt p. dr. Saby Gottliebowej z Krakowa o „Zadaniach kobiety żydowskiej w pracy narodowej" cieszył się wielkiem uznaniem i przyczynił się znacznie do ożywienia pracy WIZA. Urządzona niedawno przez WIZO herbatka dla dzieci wypadła bardzo ładnie. Obecnie założony został kurs języka hebrajskiego, prowadzony umiejętnie przez p. Gizelę Grossównę. Wybrany ostatnio nowy zarząd WIZO przedstawia się następująco: przew. inż. B. Lustigowa, zast. przew. Drowa M. Weinheberowa, sekr. R. Klingbergżanka. Nadto weszły do Wydziału: pp. Drowa Mayerowa, Bachnerowa, Buchsbaumowa, apt. Dampfowa, Engelsteinowa, Drowa Francozowa, S. Grossówna, P. Landauówna i T. Rothsteinówna.

Z wygłoszonych ostatnio odczytów wspomnieć jeszcze należy referat znanego literata **Mastbauma z Warszawy** nt. **„Kobieta i mężczyzna w pracy społecznej i narodowej"**, oraz urządzony z ramienia **Keren Kajemeth w Krakowie** odczyt p. **dra Hohmana z Palestyny o zadaniach żydostwa golusowego wobec Palestyny.**

Surowe praktyki podatkowe dają się ostatnio ludności naszego miasteczka bardzo dotkliwie odczuwać. Były w tym względzie interwencje w Izbie skarbowej w Krakowie — oby tylko odniosły pożądany skutek!

KRONIKA

MARZEC
24
CZWARTEK
16 Weadar 5692

Wschód słońca 5 m. 20

Zachód słońca 17 m. 42

Wycieczka do Palestyny

Z organizacji sjońskiej komunikują. W związku z naszym ostatnim komunikatem w sprawie organizowanej wycieczki do Palestyny donosimy, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń mija z dniem 28 bm. Ostateczne ceny przedstawiają się następująco:

Zł. 1120 — statek klasy drugiej, kolej klasy trzeciej.

Zł 820 statek klasy trzeciej, kolej klasy trzeciej.

Zł 670 — statek klasy czwartej, kolej klasy trzeciej (bez wyżywienia na okręcie)

Ceny obejmują: paszport zagraniczny i wizy, przejazdy kolejowe i okrętowe, wyżywienie na statku, opłaty portowe, koszt przewiezienia bagaży, opłaty sanitarne.

Za 10 dni zwiedzania i utrzymania w kraju na poziomie klasy drugiej, cena wyniesie zł 480, na poziomie klasy trzeciej zł 390.

Szczegółowych informacyj udziela się w biurze organizacji sjońskiej Stradom 15, między godziną 12—1 w południe.

Czy Purim jest świętem antypań stwowem?

Pytanie to nie jest wcale takie dziwne i bezsensowne, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Kto we wtorek wieczór był na ulicach dzielnicy żydowskiej w Krakowie, mógł istotnie nabrać przekonania, że Purim nie jest właśnie żadnem świętem tradycji żydowskiej, ale pod płaszczykiem święta wielką i groźną demonstracją antypaństwową czy też antyrządową.. Oto „maski“ purimowe młodzież która z okazji tego święta w tradycyjny sposób chciała się niewinnie zabawić ubierając na twarz maski i przebierając się w różne stroje, ni stąd ni zowąd zaczęła policja rozpędzać pałkami gumowemi, doprowadzając niektórych chłopców, którzy nic złego nikomu nie zrobili, do komisarjatu Rzecz jasna, iż zajścia te wywołały oburzenie i rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej. Przecież chyba należało mieć na tyle umiaru i znajomości rzeczy, ażeby tradycyjnych religijnych obchodów purimowych nie brać za niedozwolone zbiegowiska uliczne. Nigdy maski purimowe nikomu nie zawadzały, czego więc akuratnie w tym roku chciała od nich policja krakowska?...

Magistrat ma prawo zmuszać do remontu domów

Remontowanie domów w drodze przymusowej dokonywane jest przez magistrat za pośrednictwem urzędu inspekcji budowlanej. Każdy nakaz przysyłany właścicielom domów wywołuje rekurs. W pewnym konkretnym wypadku właściciel domu skierował sprawę aż do Sądu Najwyższego, kwestjonując prawo magistratu do wydawania nakazów remontowych.

S. N uznał, że właściciel domu obowiązany jest utrzymywać przedmiot najmu i wykonywać właściwe polecenia władzy policyjno- budowlanej. Magistrat ze swej strony obowiązany jest czuwać nad wykonywaniem poleceń i w wypadkach niestosowania się do wydanych zarządzeń, kierować sprawę na drogę karną. W ten sposób magistrat uznany został przez Sąd Najwyższy za władzę upoważnioną do wydawania i kierowania zarządzeń dotyczących przymusowego remontu domów.

W sprawie wymiarów opłaty wodociągowej

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (plac Szczepański l. 2) komunikuje nam: W związku z doręczanemi obecnie nakazami zapłaty opłaty wodociągowej na rok 1932, wyjaśnia się, że przy starych domach opłatę wymierza Magistrat w wysokości 5 proc. czynszu lub wartości czynszowej, ustalonych dla wymiaru podatku od nieruchomości. po potrąceniu z czynszu (wartości czynszowej) 4-proc. tytułem przedwojennej opłaty wodociągowej, — przy nowych domach zaś podstawą dla tego wymiaru jest czynsz (wartość czynszowa), zeznane, przez Magistrat stwierdzone, ewent. oszacowane.

Gdy atoli wedle brzmienia ustawy wodociągowej podstawa wymiaru opłaty wod. jest czynsz ustalony dla wymaru podatku domowo- czynszowego (dziś już nieistniejącego), który wedle patentu z 23. II. 1820 r. nie przewidywał opodatkowania podatkiem domowo czynszowym ogrodów (place podlegały podatkowi gruntowemu), przeto podstawą wymiaru opłaty wodociągowej nie powinny być objęte: czynsze za ogrody, sady i place, jakkolwiek one podlegają podatkowi od nieruchomości.

Od wymiaru opłaty wodociągowej przysługuje odwołanie, które wnosi się do Magistratu do dni 14. od dnia następnego doręczenia nakazu. Odpisanie podatku od nieruchomości, dlatego że pomieszczenie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od opłaty wodociągowej.

Nowy rozkład lotów komunikacji powietrznej

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych letni rozkład lotów. Nowy rozkład przewiduje m. in. uruchomienie przerwanej na okres zimowy komunikacji do Sofji i Saloniki.

Do dnia 30 kwietnia br. samoloty na wszystkich linjach, podobnie jak w okresie zimowym, kursować będą trzy razy w tygodniu, z dniem 1 maja zaś komunikacja na linjach krajowych odbywać się będzie codziennie.

Czy kolej jest odpowiedzialna za rzeczy pozostawione w wagonie?

Niejednokrotnie zdarzają się fakty pozostawiania rzeczy w wagonach kolejowych. Czy władza kolejowa odpowiedzialna jest za te przedmioty, rozstrzygnął dopiero Sąd Najwyższy.

Zgodnie z orzeczeniem S. N. przedmioty pozostawione przez pasażerów w wagonach pociągu, który przybył do miejsca przeznaczenia, a więc oczywiście zapomniane przez pasażerów przechodzą z chwilą utraty związku z osobą, która je tam umieściła w posiadanie władz kolejowych, jako obowiązanych zaopiekować się niemi i zwrócić je właścicielowi.

Tak orzekł Sąd Najwyższy, ograniczając odpowiedzialność kolei jedynie do krańcowych stacyj, mianowicie, gdy wagonem interesuje się tabor kolejowy.

Ważne dla wyjeżdżających do Austrji

Konsulat austrjacki w Krakowie komunikuje: Obcokrajowcy, którzy przybywają do Austrji z obcemi środkami płatności (banknoty, złote i srebrne monety, weksle, czeki, również tzw. czeki „Traveller“, polecenia przekazu itd.) mogą w ciągu dwóch miesięcy od daty przyjazdu zabrać z sobą zagranicę tę samą kwotę w obcej walucie, o ile przy wjeździe każą sobie przez kontrolę graniczną wpisać przywiezione kwoty do paszportu.

Przywiezione do Austrji austrjackie środki płatnicze wolne są od wpisania do paszportu. Bez poprzednio wspomnianego wpisania mogą przy wyjeździe z Austrji. bez zezwolenia Austrjackiego Banku Narodowego tylko poniższe kwoty być wywiezione zagranicę: 1) Austrjackie środki płatności (z wyjątkiem monet złotych do wysokości 200 szylingów, mianowicie srebro do 10-ciu szylingów. 2) Obce środki płatności (z wyjątkiem monet złotych) wartości 500 szylingów, między tem srebro wartości 20 szylingów.

Listy kredytowe i akredytywy wystawione przez przedsiębiorstwa kredytowe poza granicami Austrji, mogą być bez wpisania do paszportu i bez zezwolenia Austrjackiego Banku Narodowego wywiezione zagranicę.

—oßo—

— DZIS NOCNY DYZUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4. Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Egzekutywa org. sjońskiej zwraca się do tych wszystkich Komitetów Lokalnych. które dotychczas nie ukończyły akcji legitymacyjnej, by ją w najbliższych dniach zlikwidowały. a uzyskane kwoty Egzekutywie przekazały

— POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ dziś o g 8'30 wiecz Stradom 15

— WESOŁA HERBATKA PURIMOWA Z ŻYWYM DZIENNIKIEM i pieśniami żydowskiemi od będzie się dziś we czwartek o godz. 6-tej w Zjednoczenin Kobiet Żydowskich WIZO. Florjańska 28, I. p. Wstęp dla członkiń z rodzinami i gości.

— POGRZEB ŚP. PŁK. JÓZEFA SENDORKA. W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie pogrzeb tragicznie zmarłego w Warszawie płk. Józefa Sendorka, zast. szefa departamentu lotnictwa w ministerstwie spraw wojskowych. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kościoła św. Anny. Trumnę ze zwłokami zmarłego wynieśli z kościoła wyżsi officerowie, poczem po złożeniu jej na kadłubie samolotu, skierował się pochód na cmentarz wojskowy. Za trumną postępowali gen. Łuczyński, dowódca O. K., płk. Rajski, szef departamentu lotnictwa, radca Błażewicz imieniem wojewody. oraz grono wyższych oficerów i liczna publiczność. W czasie pogrzebu krążyła nad miastem eskadra samolotów.

— WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W KRAKOWIE odbyło się w ubiegłą niedzielę przy licznym udziale członków w obecności instruktora przem. radcy dra Wyroda i del. Magistratu m. Krakowa r. dra Romańskiego, pod przewodnictwem p. r. Zygmunta Gottlieba, któremu Walne zebranie zgotowało owację z okazji odznaczenia złotym krzyżem zasługi. Zebrani wyrazili uznanie ustępującemu zarządowi za jego dotychczasową działalność, oraz wybrali nowy Zarząd do którego weszli p r Zygmunt Gottlieb jako prezes, pp. Aksman. Fryling i inż. Weingrün jako wiceprezesi oraz 14 członków Zarządu. Zebrani z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego uchwalili przesłać wyrazy czci i hołdu.

— SPĘD KONI na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie: Ogółem spędzono 204 koni, płacono za sztukę: za konie pojzadowe od 200—500 zł, za konie pociągowe lekkie od 180—400 zł, za konie rzeźne od 20—80 zł Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 3 sztuki, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny nieco wyższe od cen targu poprzedniego, popyt więcej ożywiony, tendencja zwyżkowa.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Kukła Franciszek. kierowca dorożki samochodowej Nr. 76, zam. Rydlówka 20, jadąc ul. Basztową w stronę dworca, najechał i potrącił wachlarzem Zbigniewa Gawła (lat 13) zam. przy ul. Lubomirskiego 43 który szedł przy furmance wiejskiej ul. Basztową. Gaweł upadłszy doznał potłuczenia lewej nogi i po opatrzeniu przez lekarza odjechał do domu. — Jarotka Stanisław szofer zam. Barska 65 najechał w ulicy Starowiślnej autem na Weissera Saula (lat 63) zam. Kupa 2, który upadłszy na jezdnię doznał potłuczenia prawej nogi. Weisser po opatrzeniu przez lekarza odszedł do domu.

— WŁAMANIE. Nocy onegdajszej włamał się nieznany sprawca do kuchni mieszkania Mieczysława Goldberga, zam. przy ul Piotra Michałowsikego 15 i skradł biżuterję oraz kilka srebrnych monet ogólnej wartości 500 zł.

—oßo—

—oßo—

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków, połączone z referatem.

—oßo—

— OPIEKA NAD MŁODZ. ŻYD. JEHUDA: dziś we czwartek, godz. 5.30 w sali Merkazu (Krakowska 41) wieczorek purimowy.

—oßo—

— S. K! S. „BAR KADIMAH“. Dziś, o godz. 6-ej buda fuchsowska z referatem i szermierką.

ZMARLI W KRAKOWIE: Rosenblum Gabr. l. 84. Weintraub Abr. l. 65, Richter Regina l. ..

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Od dziś aj do soboty włącznie teatr nieczynny. Repertuar świąteczny uwzględni wszystkie sztuki najmodniejsze sukcesowe z ostatnich czasów, więc w niedzielę wyborną „Dziką pszczołę" L. H. Morstina, w poniedziałek popołudniu przezabawną farsę angielską „Dziewczyna i hopopotam", wieczorem zaś efektowne i pełne gorącego tchnienia aktualności widowisko K. A. Czyżowskiego „Virtuti Militari". W następnych dniach ukaże się „Ulica" Ricea i farsa „Raj opryszków". Premjera „Egmonta" Goethego odłożona została do soboty, dn. 2 kwietnia. Dramat, ułożony na scenę w 12 obrazach, grany będzie ze słynną ilustracją muzyczną Beethovena i w nowej wystawie.

— JEDYNE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE w okresie świątecznym. Opera krakowska powtarza w niedzielę, 27 bm. o godz. 3'30 popoł. po cenach zniżonych mistrzowskie dzieło Donizettiego „Łucję z Lammormoru", z gościnnym występem p. Ady Sari, której towarzyszyć będą w partjach czołowych pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

—go—

Czwartek, piątek, sobota wszystkie teatry i kinoteatry nieczynne.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23 3. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 86.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Zieleniewski w zaofiarowaniu bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie w niewielkich ilościach Bankiem Polski po kursie nieco mocniejszym. Ruch słaby.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Poszukiwano 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie 37.50 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 48 bez obrotów. Robiono 8-proc. l. dolarowymi Tow. Kred. Ziem. we Lwowie 16 i półletnie po kursie 60 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego nieco słabszy. Podaż większa przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90—8.91. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka wypłata 211—212.50, gotówka 208—210. Frank szwajcarski 172.25—172.50. Funt szterling 32.25—32.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 3 PAT. Akcje: Bank Polski 85, Węgiel 15. **Pożyczki:** 3-proc. budowlaan 37.50, 39.90 5-proc. konwersyjna 39.25, 6-proc. dolarowa 59, 60, 59.50, 4-proc. dolarowa 48.50, 49.25, 7proc. stabilizacyjna 58, 59, 58.25. 10-proc. kolejowa 102, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Londyn (32.55, 32.58), 32.73, 32.41, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, telegr. 8.926. 8.946, 8.906, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.33, 172.76, 171.90, Berlin pryw. 212.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23 3 1932 Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 24.75, pszenica 40 ton 25, ceny orjentacyjne: owies do siewu 22.50—23, zwykły 20.75—31. Reszta bez zmian. usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 23 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80. Budapeszt 124.295. Londyn 25.95—26.15. Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.92—28.08 Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół. Warszawa 79.46—79.91, Zurych 137.20—138. Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 98.25—99.05, Angielskie 25.78—26.02, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 136.70—137.90.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14 i trzy czw. Lwów Czerniowce 20 i trzy czw. Galicja 16. Alpiny 12.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 3 PAT. Paryż 20.34. Londyn 18.85, Nowy Jork 5.18 i jedna czw. Belgja 72.15, Włochy 26.82 i pół, Berlin 132.20. Praga 15.35. Warszawa 58. Bukareszt 3.09.

Pogrzeb Ivara Kreugera

Sztokholm 23. 3. (R) Wczoraj wieczorem odbył się tu pogrzeb Ivara Kreugera. Na życzenie rodziny zmarłego nie wygłoszono żadnych mów żałobnych. Zwłoki spalono w krematorjum na cmentarzu północnym.

Chiny żądają odroczenia rokowań o zawieszenie broni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 23. 3. (L) Z Tokio donoszą, że **rokowania chińsko-japońskie**, jakie miały się dziś **rozpocząć w Szanghaju w sprawie zawieszenia broni zostały na prośbę rządu chińskiego odroczone.** Jako przyczynę odroczenia podają, że komendant 19 armji chińskiej nie chce brać w konferencji udziału, o ile nie będzie w niej uczestniczył również naczelny dowódca wojsk japońskich w Szanghaju. Krążą pogłoski, **że między komendantem 19 dywizji a rządem nankińskim doszło do nieporozumienia.**

Zamach na konsula japońskiego w Hamburgu

Berlin. 23. 3. (Sch) Konsul japoński w Hamburgu Shiyematsu został w pobliżu swego mieszkania napadnięty przez niewykrytych sprawców, **którzy go pobili i lekko zranili. Policja w tej sprawie nie udzieliła bliższych informacyj.**

Krwawe starcie z bandytami chińskimi

Tokio. 23. 3. PAT. Z Czang-Czunu donoszą, że w okolicy stacji Tao-Czia-Tung na południe od Czang-Czunu, zgromadziła się silna szajka bandytów. Policja japońska otrzymała rozkaz rozprószenia jej. Po zaciętej walce bandyci ustąpili i zbiegli, pozostawiając część zagrabionych łupów, m. in. 70 koni. Podczas walki padło po stronie bandytów 42 ludzi. Policjanci utracili 5, jeden zaś został ciężko ranny.

Setki ofiar tornada

Nowy Jork 23. 3. (R) Liczba ofiar katastrofalnego tornada, jaki nawiedził w poniedziałek południowe Stany Zjednoczone, wzrasta stale w miarę postępowania akcji ratunkowej. **Dotąd stwierdzono śmierć 275 osób. Rannych jest przeszło 2500 osób.** Do okręgów nawiedzonych katastrofą żywiołową wysłano wojsko, celem ochrony ludności przed plądrowaniem.

Londyn 23. 3. PAT. W czasie tornado w stanie Georgia wicher porwał pewnego mężczyznę i rzucił go na wierzchołek drzewa. Po ustaniu burzy znaleziono go tam z ciężkiemi ranami. Koło Cleveland pewna kobieta zbiegła z zagrożonego domu z dzieckiem na rękach. Wiatr wyrwał jej dziecko i wrzucił do studni, położonej o kilkanaście metrów, gdzie utonęło.

* * *

Amsterdam 23. 3. (R) Donoszą z Surabaja na Jawie, że podczas burzy zatonął w tamtejszym porcie prom, na którym znajdowało się 49 osób. 26 osób zdołano wyratować. **23 osoby natomiast poniosły śmierć.**

Tragiczna scena na cmentarzu

Samobójca zranił towarzyszącą mu na grób żony teściową

Budapeszt 23. 3. (R) Dzienniki tutejsze donoszą o niebywałym wypadku, jaki zaszedł wczoraj w miasteczku Diosd pod Budapesztem. Pewien młody wdowiec udał się na cmentarz wraz z teściową, aby odwiedzić grób żony, względnie córki. Nad grobem mężczyzna ów dobył rewolweru i wystrzałem skierowanym w serce pozbawił się życia. **Kula jednak przeszyła ciało samobójcy na wylot i trafiła teściową w lewą pierś, raniąc ją ciężko. Ofiarę niezwykłego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

Niemcy dementują pogłoskę o moratorjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 23. 3. (Sch) Z kół miarodajnych dementują pogłoskę, jakoby Niemcy zamierzały ogłosić moratorjum dla długów zagranicznych.

Walka o głosy wsi niemieckiej

Berlin 23. 3. PAT. Zarząd Landvolku powziął uchwałę, wzywającą ogół włościaństwa do masowego głosowania na Hitlera.

* * *

Królewiec 23. 3. PAT. Komitet wyborczy Hindenburga przygotowuje w Prusach Wschodnich szereg zebrań przedwyborczych, w których przewidziany jest udział m. in. Brüninga, Treviranusa, ministra rolnictwa Schlange'go-hr. Westarpa i in. Komitet zamierza przy nadchodzących wyborach zwrócić **szczególną uwagę na powiaty wiejskie, które poprzednio były zupełnie zaniedbane przez propagandę na rzecz Hindenburga.**

Propaganda rewizjonistyczna w Niemczech nie słabnie

Hamburg. 23. 3. PAT. Prasa niemiecka zastanawiając się nad odzyskaniem utraconych po wojnie prowincyj, nie ogranicza się tylko do terytorjów francuskich i polskich, lecz domaga się również zwrotu kilku prowincyj duńskich. Związek wiernych ojczyźnie w północnym Szlezwigu posiada 32 stowarzyszeń, których celem jest przyłączenie tej prowincji do Rzeszy przez wzmacnianie mniejszości niemieckiej i utrzymanie stałej łączności z krajem. W ostatnim czasie powstały tam specjalne organizacje młodzieży, przygotowujące się do walk granicznych.

* * *

Essen. 23. 3. PAT. Jak podaje dortmundzki „General-Anzeiger" wracający z ćwiczeń oddział Reichswehry w sile 730 ludzi zamierza rozkwaterować się na przeciąg trzech dni w Dortmundzie. Jak wiadomo, Dortmund leży w tzw. strefie neutralnej, w której w myśl Traktatu Wersalskiego nie mogą przebywać żadne oddziały wojskowe.

Propaganda komunistyczna w Reichswehrze

Berlin 23. 3. PAT. Na zarządzenie nadprokuratora trybunału Rzeszy policja aresztowała w ostatnich dniach w Ulm trzech funkcjonarjuszów komunistycznych pod zarzutem organizowania jaczejek w miejscowym garnizonie Reichswehry. Wczoraj aresztowano również 3 członków garnizonu.

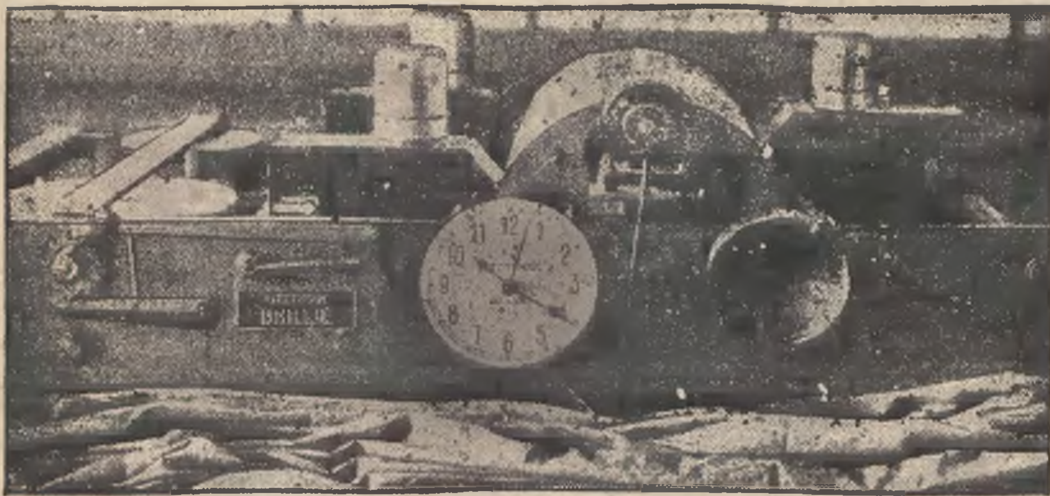
Rozwiązanie Sejmu kłajpedzkiego

Berlin 23. 3. PAT. Sejm kłajpedzki uchwalił wczoraj wniosek partyj większości, wyrażający **votum nieufności dyrektorjatowi Simajtisa.** Za wnioskiem wypowiedziało się 22 posłów, przeciwko 5. W odpowiedzi na to prezydent dyrektorjatu, Simajtis odczytał dekret gubernatora Kłajpedy, **rozwiązujący sejm.**

* * *

Kowno 23. 3. (R) Nowe wybory do sejmu kłajpedzkiego ustalone zostały na 4 maja.

Mówiący zegar



Dyrektorowi obserwatorjum w Paryżu udało się skonstruować mówiący zegar. Tajemnica wynalazku polega na połączeniu mechanizmu zegarowego z aparaturą filmu mówiącego, naskutek czego zegar co minutę będzie głośno zapowiadał czas. Aparat ten ma być włączony w sieć telefoniczną, tak że abonenci każdej chwili będą mogli sprawdzać dokładny czas.

Jak marsz. Piłsudski spędza dzień w Heluanie?

„Malik al Bulunija“ (król Polski) nazywają marszałka pisma egipskie

Młody uczony — orjentalista polski p. Bogdan Richter, odbywający w tej chwili podróż naukową po krajach Wschodu, nadsyła z Heluanu „Gazecie Polskiej“ korespondencję, w której podaje tryb życia marszałka Piłsudskiego.

„Marszałek — czytamy w korespondencji p. Richtera — mieszka ze swym lekarzem, płk. Wojczyńskim i adjutantem kpt. Lepeckim. W dzień ulubionem jego miejscem pobytu jest wschodnio-północno-zachodnia weranda, na której zawsze może sobie wybrać kącik, gdzie nie dokucza ani wiatr, ani słońce, i jednocześnie można korzystać z czystego, przesyconego ozonem i słońcem, powietrza pustyni.

Wstaje marszałek rozmaicie, gdyż sypia doskonale. Do śniadania przegląda osobiście gazety miejscowe (francuskie i angielskie) i polskie. Obiad jada w towarzystwie kpt. Lepeckiego po warszawsku, o godz. 2 i pół, kolację późno, gdyż dopiero około godz. 9. W humorze jest znakomitym, podczas posiłków nieustannie rozlega się jego śmiech. Na podwieczorek pije marszałek przywieziona specjalnie dla niego z Warszawy herbatę i zagryza polskiemi również herbatnikami i polskiemi, aczkolwiek pieczonemi w Heluanie, torami. Do tego pali swe papierosy „Marszałkowskie“ które również w dostatecznej ilości przyjechały z Warszawy.

Pobyt w Heluanie ma być całkowicie wypoczynkowy. Lecz marszałek wypoczywać nie umie. Przy jechały z nim całe kufry książek, więc spędza długie godziny przy biurku w swym gabinecie — przy pracy“.

W dalszym ciągu korespondencji znajdujemy ciekawe szczegóły o przyjęciu, jakiego doznał marsz. Piłsudski ze strony prasy egipskiej.

„Pisma arabskie notowały już na 10 dni przed przyjazdem marszałka wszystkie pogłoski o jego zamierzonej podróży. Miał więc według „Balagh'u“, najbardziej rozpowszechnionego dziennika egipskiego (Wafd) przyjechać wprost z Gdyni na polskim pancerniku „Niemen“. Potem doniesiono, że wybiera się do Palestyny, poczem na kilka dni przyjedzie także i do Egiptu, ciągle na polskim okręcie wojennym „Niemen“. Tytułowano marszałka rozmaicie. Czytałem o nim jako o „malik al Bulinija“ (królu Polski), jako o naczelniku Rzeczypospolitej Polskiej (czasami z dodatkiem „byłym“), oczywiście jako o „dyktatorze“, „prezesie ministrów“ i poprostu „ministrze wojny“.

Nazwisko marszałka, niełatwe do wymawiania nawet dla cudzoziemców, używających pisma łacińskiego, oddają Arabowie w swem piśmie, nieposiadającem, jak wiadomo, samogłosek, stosunkowo zupełnie poprawnie. Brzmi ono przeważnie „Bilsudski“, co można wymówić Bilsudski, Balsudski, Bulsudski. (Alfabet i język arabski nie zna głoski „p“ i nie ma odpowiedniego znaku na jej oznaczenie: Arabowie posługują się więc literą „b“. — Uw. Red. „Now. Dz.“) Płk. Wojczyński nazywa się Uuszinki, a kpt. Lepecki — Lapaki, względnie Lepeki“.

Ku dalszemu zaostrzeniu stosunków niemiecko-litewskich

Protest rządu Rzeszy przeciw rozwiązaniu Sejmu kłajpedzkiego

Berlin. 23. 3. PAT. Rząd Rzeszy zgłosił w Kownie oficjalny protest przeciwko rozwiązaniu sejmiku kłajpedzkiego. Analogiczne demarche zgłosili przedstawiciele Rzeszy u rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego. Protest niemiecki, powołując się na zbiorową notę sygnatarjuszy do rządu kowieńskiego podkreśla, **że zarządzenia litewskie sprzeczne są z zaleceniami Rady Ligi w sprawie sposobu nominacji dyrektorjatu w Kłajpedzie.**

Litewski manewr ze zmianą ordynacji wyborczej

Królewiec. 23. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że Litwa zamierza w najbliższym czasie wydać nową ustawę w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu. Udział partyj politycznych w przyszłym sejmie będzie bardzo mały, albowiem sejm składać się będzie z izby: przemysłowej, handlowej i rolniczej, do których delegaci będą wybierani według specjalnego systemu wyborczego. **Wiadomość o zamiarze wydania tej ustawy łączy się powszechnie ze sprawą rozwiązania sejmiku kłajpedzkiego.** Statut Kłajpedy przewiduje w art. 11, że ordynacja wyborcza, obowiązująca na terytorjum całej Litwy obowiązuje również na terytorjum Kłajpedy **i posłowie do sejmiku kłajpedzkiego wybierani są w ten sposób, jak posłowie do sejmu litewskiego, w razie więc wejścia w życie nowej ustawy przeciągnięta ona zostanie automatycznie również i na Kłajpedę. Dzięki temu Litwa będzie mogła utworzyć w Kłajpedzie powolny sobie sejm i nie będzie potrzebowała liczyć się ze stronnictwami większości niemieckiej w Kłajpedzie, orjentujących się w stronę Niemiec. Wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej na terytorjum Kłajpedy przyczyni się niewątpliwie do dalszego zaostrzenia stosunków litewsko-niemieckich.**

Redukcja budżetu Rzeszy

Berlin. 13. 3. PAT. Budżet Rzeszy na rok 1932 wynosić będzie 8.500.000.000 marek, tj. o blisko 1.000.000.000 mniej, niż w roku 1931, kiedy wynosił 9.300.000.000 marek.

Z sali koncertowej

Orkiestra młodych muzyków. — Koncert Symfoniczny. — J. Marmor.

Pochwały i poparcia godna jest inicjatywa założenia orkiestry symfonicznej, amatorskiej, złożonej z młodych entuzjastów oraz profesorów miejscowych szkół muzycznych. Dyrygent jej p. Ormicki, który przedstawił się nam już przedtem jako zdolny i energiczny kierownik kameralnych zespołów śpiewaczych z uzyskanemi w tej dziedzinie pięknemi wynikami, okazała się i na polu muzyki instrumentalnej świadomym swych celów. Młodziutka organizacja orkiestralna stała na wcale poważnym poziomie w Particie Haydna oraz w V. symfonji Schuberta i widocznie con amore traktuje swe zadanie. Dziwną mieszaniną był program częściowo symfoniczny, a częściowo kameralny, w którym zaśniedziały nieco kwartet Grauna był niepotrzebny, natomiast bawił wesoły sekstet Mozarta (tzw. Bauern-sekstett na kwartet smyczkowy i dwa rogi) z doskonałem utrafieniem specyfików chłopskiej muzyki. Wokalny kwartet mieszany Brahmsa (Zigeunerlieder) poraz pierwszy tu wykonany interesował prostotą melodji. Życzymy młodej orkiestrze powodzenia i wytrwałości.

W kilka dni później, jakby dla powetowania bardzo długiej przerwy w muzyce orkiestralnej, odbył się popularny koncert symfoniczny orkiestry Związku Muzyków oraz koncert orkiestry uczniów Konserwatorjum, o którym z moich zasadniczych względów nie piszę jako o popisie uczniów. Program koncertu symfonicznego Związku Muzyków był więcej, niż popularny i graniczył już z niewybredną muzyką okazyjną, a ratował go tylko walc z Rosenkavaliera. Panuje pono teraz (nieznana mi) moda takich koncertów popularnych, dla których osobiście nie mam żadnego zrozumienia. Cui bono? Dyrygował p. Hückel, dotychczasowy koncertmistrz orkiestry, akcentując głównie elegancką linję wykonanych utworów, gdyż co innego nie dało się z nich wykrzesać.

Pianista J. Marmor przedstawił w bogatym, niezwykle dobranym programie doskonale rozwiniętą technikę o nieskazitelnej czystości i solidności. W interpretacji przeważa pewna sztywna i zimna objektywność, imponuje natomiast wybitna muzykalność i opanowanie nawet tak zawiłych problemów, jak w etiudach op. 33 Szymanowskiego.

Dr. A.

Antwerpja kroczy śladami... Piotrkowa

Wielki strajk elektryczny

Antwerpja 23. 3. PAT. Wybuchł tu strajk odbiorców prądu elektrycznego z powodu zbyt wygórowanych opłat. W strajku biorą udział wszystkie zakłady użyteczności publicznej, kawiarnie, teatry, kina itd. W godzinach wieczornych nieoświetlone ulice miasta przybrały niesamowity wygląd. Kilkanaście stowarzyszeń mieszkańców zorganizowało publiczne pochody demonstracyjne.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zamach na posterunkowego w Rynku krakowskim

Wczoraj w godzinach wieczornych Rynek gł. obok gmachu Sukiennic był widownią niezwykłego zajścia. Patrolujący posterunkowy przytrzymał dwóch podejrzanych osobników celem wylegitymowania. Wówczas jeden z nich dobył momentalnie rewolweru i oddał w stronę posterunkowego trzy strzały, jednak szczęśliwym trafem nie ranił go. Jedna z kul przeszyła ubranie. Jeden z opryszków zbiegł, drugiego udało się ująć. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia w sprawie zajścia.

—oOo—

DRUGIE BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA

Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu obrady Tymczasowej Rady m. Krakowa nad budżetem miasta na rok 1932/33. Dyskusja szczegółowa trwała do późnej nocy. Prawdopodobnie cały budżet został załatwiony w ciągu drugiego posiedzenia. Szczegóły — w jutrzejszym numerze.

TROCHĘ HUMORU



— Zaraz będziemy u celu naszej wycieczki, moja droga.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł.	6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni świąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldbaum